

3 obwody! 3 pentody! 3 zakresy! A przylem... drobne
spłaty miesięczne. Oto tajemnica powodzenia odbiornika

PHILIPS 55 A

Nr. 157 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Łódź, Wtorek, 9 czerwca 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Krwawe zajścia w Toruniu

Tłum bezrobotnych usiłował urządzić wiec W czasie rozpraszania zgromadzonych 1 osoba została zabita i 3 ranne

TORUŃ, 8 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Miasto Toruń stało się wczoraj terenem krwawych zajść. — W godzinach rannych do Torunia POCZĘŁY NAPŁYWAĆ GRUPY BEZROBOTNYCH. Około godziny 2 pop. większa grupa bezrobotnych około 300 osób zebrała się przed gmachem dyrekcji kolejowej, przeniesionej niedawno z Gdańska do To-

runia. Przed gmachem tym BEZROBOTNI USIŁOWALI ODBYĆ WIEC. Ponieważ jednak władze bezpieczeństwa na odbycie zebrania nie wydały zezwolenia, miejsce we władze wydelegowały na miejsce posterunkowych z oficerem policji na czele, aby NIE DOPUŚCIĆ DO ODBYCIA WIECU. Policjanci wezwali zgromadzonego tłum do rozejścia się. Bezro-

botni jednak nie usłuchali, a nawet PRZYBRALI AGRESYWNĄ POSTAWĘ. Trzech posterunkowych, otoczonych przez tłum w obronie własnej zmuszonych było użyć broni krótkiej — rewolwerów. W WYNIKU ODDANYCH STRZAŁÓW 4 OSOBY ZOSTAŁY CIĘŻKO RANNE. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz polecił ran-

nych przewieźć do szpitala. — W drodze jeden z rannych zmarł. Okazał się nim JULJAN NOWICKI, SEKRETARZ Z. Z. Z. Z BYDGOSZCZY. Po rozproszeniu tłumy, w mieście zapanował spokój. **Komunikat oficjalny** TORUŃ, 8 czerwca. (PAT.) — W dniu 8 b. m. w godzinach popołudniowych w Toruniu doszło

do starcia strejkujących na robotach publicznych z policją. W czasie rozpraszania tłumy paru demonstrantów zostało rannych. Jeden z nich Julian Nowicki, ranny ciężiej, zmarł. Władze sądowe wszczęły energiczne śledztwo, celem ustalenia winnych stałego podburzania zatrudnionych na robotach publicznych. Dotychczas aresztowano 4 osoby.

Arabowie zapowiadają krwawą zemstę

za wybuch bomby, który zabił 3 i zranił 14 osób

Aresztowanie 5 żydów. -- Obozy koncentracyjne. -- Strzelanina w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 8 czerwca — (Tel. wł.) — Wielkie poruszenie w całej Palestynie wywołał wybuch bomby przy bramie jaffskiej w Jerozolimie. Wybuch bomby spowodował szaloną panikę oraz POCIĄGNĄŁ ZA SOBĄ 17 OFIAR. Są to wszyscy arabowie, którzy zostali ranni lub ciężiej ranni. W związku z rzucającą się bombą policja angielska ARESZTOWAŁA 5 ŻYDÓW, 3 gruzińskich i 2 sefardyjskich. Natychmiast po aresztowaniu wszystkich żydów odprowadzono do szpitala, gdzie skonfrontowano ich z rannymi arabami. — Wyniki konfrontacji nie zostały podane do wiadomości publicznej. W godzinach popołudniowych TRZECH RANNYCH ARABÓW ZMARŁO W SZPITALU. Wielkie poruszenie w Jerozolimie wywołała wiadomość, że Wysoki Komisarz odwiedził w szpitalu rannych arabów.

Zapowiedź zemsty LONDYN, 8 czerwca (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa wieczorowa podaje wiadomość o wybuchu bomby w Jerozolimie, dodaje do tego, że policji udało się znaleźć masy ulotek przygotowanych do kolportażu. W ULOTKACH TYCH KOMITET ARABSKI ZAPOWIADA ZEMSTĘ ZA ŚMIERĆ 3 ARABÓW I 14 RANNYCH. Na podstawie dalszych informa-

cji, władze angielskie spodziewają się, że NOC Z PONIEDZIAŁKU NA WTOREK BĘDZIE BARDZO GROŻNA. Spodziewają się nowego nasilenia rozruchów.

Walka z arabami JEROZOLIMA, 8 czerwca — (PAT.) — Ubiegłej nocy, w okolicach Jerozolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwałą utarczkę z arabami, którzy z zasadki zaatakowali autobusy żydowskie, raniąc ciężko jedną kobietę. W walce żołnierze brytyjscy używali nie tylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tu relickie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie otoczyły, oświetlając je reflektorami. Jeden z żołnierzy brytyjskich został ranny. Po stronie arabskiej, jak przypuszczają, jest wielu zabitych.

Aresztowanie przywódców JEROZOLIMA, 8 czerwca. — (PAT.) — Władze brytyjskie aresztowały dziś 7 przywódców arabskich z Auni - Abdul - Hadim, sekretarzem komitetu arabskiego na czele. Aresztowanych odwieziono do obozu koncentracyjnego w Auja - el - Hafir na półwyspie Sinaj. Burmistrza Jaffy

przedzono, że jeżeli ławnicy nie powrócą do pracy, na ich miejsce będą mianowani inni.

Wieś w śmiertelnym pierścieniu

JEROZOLIMA, 8 czerwca. — (PAT.) — Agencja Reutera donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta słychać bezustannie strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.

Posiłki nadchodzą

HAIFA, 8 czerwca. (PAT.) — Dziś rano przybył do Haify celem zwiększenia liczby wojsk tamtejszego garnizonu, pierwszy batalion pułku piechoty lancasterskiej.

Sabotaż arabów

JEROZOLIMA, 8 czerwca. — (PAT.) — Ołbrzymi pożar, jaki wybuchł wczoraj w składzie materiałów budowlanych, wyrządził szkody obliczane na 8.000 funtów. Wczorajsze starcie z arabami na zachodnim przedmieściu Jerozolimy było jednym z najpoważniejszych w czasie ostatnich rozruchów. Po 5-ciogodzinnej strzelaninie napastnicy zostali odparci, przyczem pozostawili na miejscu kilku zabitych. Po stronie angielskiej zabity został jeden żołnierz. W całym kraju mnożą się ciągle akty sabotażu. W wielu miej-

scowościach usiłowano wysadzać mosty i rozkręcano szyny. W niedzielę dalszych 9 przywódców arabskich przewieziono do obozu koncentracyjnego w pobliżu granicy egipskiej.

Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z żydami, a mianowicie zabijają oni wystrzałami bydło, przeznaczone na rzeź, tak, że mięso do spożycia przez żydów się nie nadaje. Dostarczane przez fellahów do Jerozolimy transporty żywności zatrzymywane są przez arabów przed bramami miasta, tak, że w Jerozolimie odczuwa się poważny brak jarzyn i innych środków żywnościowych.

W północnej części Palestyny położenie jest coraz bardziej napięte.

Strejk będzie trwał

LONDYN, 8 czerwca. (PAT.) Po nieudanych rokowaniach emira Transjordanji z przywódcami arabów z Palestyny, celem nakłonienia ich do zakończenia strejku, dzienniki angielskie donoszą, że przywódcy arabów nie odstąpili przedewszystkiem od swego żądania całkowitego powstrzymania imigracji żydowskiej, conajmniej dopóki komisja królewska, którą rząd brytyjski powołał ma obecnie do życia, nie przeprowadzi śledztwa co do przyczyn zaburzeń. Ponieważ żądanie to jest nie do przyjęcia dla W. Brytanji, jako sprzeczne z zasadami mandatu,

strejk arabów będzie trwał nadal.

Niszczenie sadów

JEROZOLIMA, 8 czerwca (PAT.) — Auni bey Abdul Hadi wybitny przywódca arabski, założyciel arabskiej partji niepodległościowej „Istiklal“ zesłany został razem ze znanym Fakri Naszaszibi i 8-miu innymi agitatorami arabskimi do obozu koncentracyjnego w Aujat-el-Hafir, w pobliżu Sinaja.

W ciągu ubiegłej nocy podpalone w Jerozolimie żydowski tartak. Szkody wynoszą 8 tys. funtów. W pobliżu stacji Hadera arabowie uszkodzili most kolejowy, prowadzący ponad szosą. W Haifie i Aora wybuchły bomby, nie wyrządzając szkód. W Jaffie w czasie rozpraszania demonstrantów arabskich przez policję, dwóch arabów zostało rannych. W pobliżu miejscowości Saraszand wycięto 800 drzew pomarańczowych. Przekinanie drutów telefonicznych trwa w dalszym ciągu. Wczoraj nastąpiła strzelanina pomiędzy wojskiem, policją a arabami. Strzelanina trwała kilka godzin, prawie do północy.

W związku z zranieniem przez żołnierzy angielskich żydowskiego dozorcę w pobliżu Richen le Zion, brytyjskie władze wojskowe aresztowały 2-ch operatorów radiowych, stacjonujących w pobliżu koszar wojsk lotnicznych.

Gabinet Leona Bluma

Gabinet frontu ludowego pod przewodnictwem socjalisty Leona Bluma objął rządy we Francji i uzyskał votum zaufania olbrzymią większością w izbie. Składa się on z 33 osób: 26 połów, 3 senatorów i 4 osób z poza parlamentu (w tym 3 kobiety). Wedle składu partyjnego liczy gabinet 13 radykałów, 18 socjalistów, 2 członków unii republikańsko - socjalistycznej (neo - socjaliści).

Tak duża liczba członków gabinetu tłumaczy się tem, iż obok ministrów widzimy aż 14 podsekretarzy stanu.

Gabinet L. Bluma został ukonstytuowany według nowej koncepcji; nie dzieli się on na ministerstwa, lecz na zespoły ministerjalne:

1) zespół obrony narodowej, na czele którego stoi przez stronnictwa radykałów E. Daladier, minister obrony narodowej i wojny, który ma jako najbliższych pomocników ministra marynarki, ministra lotnictwa (prof. P. Cot, lewy radykał) i podsekretarza stanu do spraw marynarki wojennej;

2) zespół gospodarki narodowej, mający na czele prof. Spinasse'a, socjalistę, jako ministra gospodarki narodowej, najbliższymi współpracownikami którego są: minister robót publicznych, minister handlu, minister rolnictwa, minister poczt i telegrafów, podsekretarze stanu do spraw: marynarki handlowej, rolnictwa i górnictwa, elektryczności i paliwa płynnego (p. Ramadier);

3) zespół administracji ogólnej z socjalistą Salengro, jako ministrem spraw wewnętrznych; do zespołu tego należą: minister sprawiedliwości, radykał Rucart, autor słynnego projektu o zwalczaniu lig faszystowskich, minister oświaty, radkał J. Zay (był członkiem gabinetu Sarraut), 4 podsekretarzy stanu, w tym dwie kobiety, z których jedną jest p. Jolliot - Curie (sprawy badań naukowych);

4) zespół spraw zewnętrznych, mający na czele ministra spraw zagranicznych, radykała Delbos'a przewodzącego podsekretarzowi - socjaliście Vienot i ministrowi kolonii, socjaliście M. Moutet;

5) finanse i długi państwa, przyczem ministrem skarbu

jest socjalista V. Auriol, a ministrem emerytur socjalista Riviere;

6) zespół solidarności społecznej na czele z ministrem pracy socjalistą Lebas, który będzie przewodził ministrowi zdrowia publicznego i 3 podsekretarzom (sprawy wychowania fizycznego, sprawy sportowe i opieka nad dzieckiem).

Ukoronowaniem gabinetu jest przyjdum rady ministrów; obok L. Bluma, jako premiera, widzimy w nim 3 ministrów bez tek, po jednym z każdej partii i 2 podsekretarzy; jednym z ministrów bez teki jest sekretarz generalny partii socjalistycznej P. Faurc. Należy dodać, iż E. Daladier jest wicepremierem.

Sam L. Blum nie ma żadnego specjalnego resortu, a to rozmyślnie, gdyż wedle koncepcji, którą prawie 20 lat temu wyłożył Blum w anonimowych artykułach „O reformie państwowej”, ogłoszonych w „Revue de Paris”, zadaniem premiera jest nadawanie gabinetowi kierunku ogólnego i koordynowanie prac poszczególnych zespołów ministerjalnych.

Podsekretarze stanu mają przeważnie powierzone sobie sprawy pierwszorzędnej wagi, które dotychczas były we Francji zaniedbane. Niektóre zaś podsekretarjaty zostały widocznie utworzone dlatego, żeby w pewnych ministerstwach (rolnictwo, sprawy wewnętrzne i sprawy zagraniczne) tak socjaliści, jak i radykałowie mieli swego reprezentanta.

Podział ministerstw na zespoły ministerjalne tłumaczy się tem, iż między niektórymi ministerstwami istnieje współzależność, a zarazem pewna hierarchja.

W sprawie ministerstwa spraw zagranicznych zaznaczymy, że z obsadzeniem tego resortu Blum miał duże trudności. E. Herriot nie przyjął propozycji, woląc objąć stanowisko przewodniczącego izby deputowanych. Zamiast niego został mianowany inny przywódca radykałów I. Delbos, który

podczas debaty nad ratyfikacją paktu sowiecko - francuskiego wygłosił bardzo ciekawą mowę, świadcząca o całkowitej harmonji nie tyle z L. Blumem, jak twierdzi prawica, co z E. Herriotem. Na stanowisko ministra spraw zegranych reflektował J. Paul - Bounour. Nie uzyskawszy tego stanowiska, nie przyjął żadnej innej teki.

Wreszcie rzuca się w oczy brak komunistów w gabinecie. Jak wiadomo, odmówili oni udziału w gabinecie, zapowiadając L. Bluma o trwałem poparciu.

Chorzy na żołądek, jelita, nerki, wątrobę i żółć stosują chętnie co rano naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, ponieważ powoduje ona bezbolesna i szybkie wypróżnienie i długotrwale pobudza prawidłową przemianę materji. Zał. przez lek.

Dla wytłumaczenia swej odmowy partja komunistyczna powoływała się na to, iż nie chce przez udział w gabinecie wywołać wśród prawicy i mieszczaństwa paniki, z drugiej zaś strony nie mogą komuniści rzekomo brać udziału w gabinecie, który nie ma za zadanie urzeczywistnienia programu komunistycznego. Obydwa argumenty są bezwartościowe. Nie biorąc udziału w gabinecie i tworząc zarazem t. zw. lokalne komitety frontu ludowego, komuniści stwarzają stan niepełności, dając propagandzie przeciwników frontu ludowego możność straszenia opinji publicznej widmem socjalizacji Francji.

Co do drugiego argumentu, to wydaje się on wprost dziwny, zwłaszcza po pobiciu przez francuskich komunistów rekordu oportunistów wyborczego. Przecież wybory odbyły się pod znakiem wspólnej walki o t. zw. minimalny program frontu ludowego, który to program, wprowadzie ogólnikowy, pozostaje podstawą akcji parlamentarnej i rządowej. Logika walki z faszyzmem

właśnie nakazywała, by rząd składał się z przedstawicieli wszystkich tych partji, które w dniu 3 maja szły zgodnie do walki z reakcją.

W ten sposób rząd L. Bluma byłby gabinetem całego frontu ludowego i nie potrzebowałby się obawiać dywersji z lewa lub jakiejś licytacji programowej wewnątrz frontu ludowego.

Aby zapobiec tarcjom wewnątrz frontu ludowego socjaliści zaproponowali, by żadne ugrupowanie, wchodzące w skład frontu ludowego nie wnośli do izby propozycji ustawy lub jakiejś licytacji programowej wewnątrz frontu ludowego. Aby zapobiec tarcjom wewnątrz frontu ludowego socjaliści zaproponowali, by żadne ugrupowanie, wchodzące w skład frontu ludowego nie wnośli do izby propozycji ustawy lub jakiejś licytacji programowej wewnątrz frontu ludowego.

Gabinet L. Bluma ma przed sobą bardzo trudne zadanie tak w dziedzinie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. W tej ostatniej dominują sprawy finansowe i gospodarcze, przyczem zgodnie ze swemi oświadczeniami Blum będzie musiał dążyć do ożywienia gospodarczego i walki z bezrobociem bez uciekania się do inflacji, a nawet do

dewaluacji, aczkolwiek rząd Laval'a pośrednio zmierzał do dewaluacji franka i pozostawił frontowi ludowemu w spuściźnie nader trudną sytuację.

Sytuacja ta została na samym wstępie rządów Bluma utrudniona przez fałę strejków przeważnie okupacyjnych, jaka rozlała się po całej Francji.

Strejki te są właściwie spontaniczne. Mają one podłoże ekonomiczne (walka o umowy zbiorowe, płatne urlopy, podwyżkę płac), lecz w razie przedłużenia się mogą mieć przykre skutki polityczne i zgóry przekreślić wszystkie plany Bluma, który może podjąć się przeprowadzenia swego eksperymentu przedewszystkiem pod warunkiem bezwarunkowego legalizmu, zupełnej zgody w obozie frontu ludowego i żelaznej dyscypliny wśród mas. Byłoby tragedją lewicy, gdyby Salengro, socjalistyczny minister spraw wewnętrznych, był zmuszony do przywracania ładu i porządku za pomocą środków ostrej represji.

Tembardziej, że — jak to słusznie podkreślał ostatnio L. Blum, najniżej jego poślizgnięcie będzie wykorzystane przez prawicowe grupy rewolucyjne, przez faszizm francuski oraz przez jego zagranicznych pobratymców.

S. Czezelnicki.

Bojkot Niemiec proklamują dwa miliony kobiet

GENEWA, 8 czerwca. (Tel. wł.) Jak donosi „Geneva Press” postanowiła „Międzynarodowa liga kobiet dla pokoju i wolności” ogłosić bojkot gospodarczy Niemiec z powodu jawnych zamiarów i przygotowań wojennych Trzeciej Rzeszy. Liga, posiadająca siedzibę w Genewie, jest największą na świecie organizacją kobiet, do której należy 2 miliony członkiń i której przewodnicząca otrzymała w 1930 r. nagrodę pokojową Nobla.

Rezolucja w sprawie bojkotu głosi, że każda pożyczka lub pomoc finansowa, wzmacniająca

obecny reżym w Niemczech, musi prowadzić do katastrofy międzynarodowej i podnieść niebezpieczeństwo wojny.

„Międzynarodowa liga kobiet” która zwłaszcza w Ameryce posiada setki tysięcy zorganizowanych członkiń, wysunęła nadto do pokojowej nagrody Nobla kandydaturę pacyfistycznego pisarza niemieckiego Karola von Ossietzky'ego i zajęła stanowisko w sprawie zagadnień kolonialnych. Odnośna rezolucja mówi, że „żaden naród nie może być powierzony w charakterze kolonii rządowi, który wyznaje zasady rasistowskie, ponieważ rząd taki nie jest w stanie przygotować ludności tubylczej do osiągnięcia samorządu”.

Córnia z mośkiem Blumem

Jak wiadomo, pani Irena Jolliot Curie, córka genialnej rodatki naszej Marji Curie Skłodowskiej, otrzymała podsekretarjat stanu w nowym rządzie Leona Bluma. W związku z tem drukujemy list, przypadkowo znaleziony na ulicy.

Kochana Tekluniu!

Z prawdziwym rozdarciem serca i wielkim smutkiem wewnątrzem donoszę ci, kochana Tekluniu, że przeczytałam dziś w gazecie, co mi w destrebucji nia wędzonego śledzia zapakowali, którego dla Stacha tera zawsze kupuję, bo w cieście obsmażanego lubi z kartoflami plure, tylko nie zadług smaż, bo kwardnieje i suchy się robi, a jak średnio na czas to pyszność, że w nowozałożonym rządzie francuskim i to w samem Paryżu, nie że by gdzieś, ale w takiej stolicy, o której album u nas, jak wiesz, na etażerze jeszcze z powszechnej wystawy roku 1900 ozdobił oprawiony leży, i mówię ci ach jej co za wi

doki, żeby tam choć raz pojechać, ale skąd w te czasy na to wziąć, za siadła Irena Jolliot Curie, rodzona córka tej Curie Skłodowskiej, co to parę lat już będzie, jak na Wawelskie ulice chodziłam na poświęcenie zbudowanej przez nią kamienicy narodowej jej imienia z powodu wynalezienia przez nią wielkopomnego radia i nawet Prezydent Mościcki przyjeżdżał hołdy składać, pewno pamiętasz, jeszcze mówiłam rano czy aby deszczu nie będzie czy parasolkie wziąć czy nie wziąć, a Wackowi tego dnia przysza na karku gulardowom wodom obkładałam, więc chyba pamiętasz. Tera nę już na karku nie tak wylażą, gdyż z męskim wiekiem bardziej na twarz się przeniesli i on tyż na nią oburzony i cały pierwszy kurs rzymskiego prawa, na które on w uniwersytecie, co na Krakowskim Przedmieściu, jest zapisany i mówi, że już niedługo to ma zobaczy, jakie czasy nastaną i furt te szyby żydowskie chodzi wy

bijać, co uważam częściowo za słusznie, bo znowu pensję Stachowi obcięli na obronę funduszu pożyczki narodowej, więc on doprawdy już się ugina i tylko ten smażony śledź cała radość dla niego, to sama rozumiesz, że trudno wyżyć, a w ten sposób żydzi przestaną się wtrącać i wogóle na okręt i won do sowieckiej Palestyny, a jeszcze druga przyczyna, że jak to rzymskie prawo kiedyś na stole zostawił, to zacząłm czytać i podziwiał chłopca, że coś z tego może zrozumieć, bo bardzo nudne słowa na każdym kroku i ani o co myśli zacząć, więc chłopak pragnie rozrywki, no i właśnie mówi, że się u nich gotuje protest przeciw niej, że z żydem Blumem trzyma przeciw unarodowieniu Polski, więc już się dowiedzieli i sprawdzili że weca le nie Curie tylko Lurie, a Wacek właśnie jednego żydka Luriego co do szyb oporządził, więc wie. I teraz się dziwię, dlaczego mogli sobie kamienicę na Wawelskiej postawić, a Stach tyle lat haruje i co mamy? i nawet powiem ci, że uważam za winę wychowania, bo widocznie dziecku nie wpojono, żeby się zdala od mośków trzymało, jeżeli ona

tam przeciw Polsce z nim siachuje i nawet z tego powodu zamierza ją z kolegami z rzymskiego prawa zaprotestować przeciw temu radio, co oni z tym Lurim wynaleźli, bo hałas tylko niepotrzebny i trzeszczy, a żadnej korzyści dotychczas nie widać, tylko raz doprawdy oczy czornija nadali, to faktycznie plakałam, tak uczuciowo zaśpiewała, ale żeby zaraz kamienicę za to na Wawelskiej stawiać, żeby córuzia z mośkiem blumem w niej taicowała, to przepraszam, ale nigdy! I jeszcze się dowiedzieli, że ona z tych sanych Lurie - Skłodowskich, co ten obecny Slawoj, na którego Wacek z rzymskimi kolegami z pierwszego kursu też bardzo oburzeni, że w sejmie oświadczył się przeciw mieczykom i biciu, więc widocznie kuzyneczka z Paryża już jakiś tam list musiała do kochanego kuzynka napisać, bo inaczej skądby na to przyszedł, żeby w biały dzień w Polsce takie niepodobienstwa wygadawać, że biec nie pozwoli i pytam się, kochana Tekluniu, gdzie w takim razie sprawiedliwość, żeby dziecku działalność dla ojczyzny zamykać? więc uchwalili, żeby w tej ich kamienicy

na Wawelskiej także szyby powybiłać a kto Polak ten już głośnika w domu nie będzie trzymać, bo mówią, że ona z tym Blumem teraz taką machlojkę zrobiła, że procent z wynalazku pobierają i z żydkami w Paryżu lewy front nowej kamienicy za te pieniądze budują, więc ten instytut radiowy żeby bojkotować, czego ja trochę żaluję, bo jak znów oczy czornija nadadzą, to już nie będę ślisczyć, a mówię ci plakałam, tak ślisczyć i do serca śpiewałam. Bądź zdrowa kochana Tekluniu, a jak będziesz smażyc, to pamiętaj nie za długo, bo on kwardnieje i suchy się robi i przyjmij wyrazy wszystkiego najlepszego a także masła nie bierz za mało

od twojej kochającej Cię siostry Wiktorji
Znalazł i wiernie z oryginałem przepisał
J. T.

✱
Powyższą doskonałą satyrę za mieszcza „Kurjer Poranny”. Jest ona sygnowana literami J. T. Wolno się chyba domyśleć, że pod tymi inicjałami kryje się osoba jednego z bardzo wybitnych poetów polskich.

SUDOR W PRZYNTIE „AP. KOWALSKI”, USUWA **POTI WON**
występując się naśladownictwem

Sprzeczne zeznania świadków

Jutro staną przed sądem sieroty po zamordowanym szewcu Minkowskim

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

Radom, 8 czerwca.

Dalsza seria świadków, jaka przewinęła się wczoraj przed sądem, była wielce barwna i różnorodna. Reprezentowane były wszystkie typy i odmiany tej czeredy olbrzymiej, jaka została jeszcze do przesłuchania. Uderzała przede wszystkim jedna rzecz, a mianowicie

HISTERJA ZEZNAJĄCYCH KOBIET. Ta histerja, która nagminnie panowała w tem nieszczęśliwym miasteczku, która ogarnęła więcej niż połowę mieszkańców, była jedną z przyczyn ponurej tragedii przytyckiej. Nie była jej podłożem, bo tego należy doszukiwać się w niepoczytalnej akcji endeckiej, która pod płaszczykiem bojkotu gospodarczego, dążyła do całkowitego relegowania żydów z miasteczka. Agitacja endecka natrafiła na grunt bardzo podatny, użyziony strachem i masową histerją.

Inna część świadków, przesłuchiwaną wczoraj,

PŁOTLA DUBY SMALONE o rewolwerach, dostarczanych przez starostwo, znowu były w robocie gazy i granaty, opowiadania o niesłychanej odwadze żydów i t. p.

Rewelacyjnie brzmiały zeznania św. Sikorskiej, która dała do zrozumienia, że chciała ją przekupić, żeby tylko nie sypnęła Bandy. Ożywiły się na moment twarze obrońców endeckich, spodziewali się sensacji, może nawet przy puszczeniu, że wykryją mafje.

Po chwili jednakże te twarze wydłużyły się. Sikorska bowiem zeznaje, że chciał ją przekupić jakiś Walerek i to w dodatku

JAK NA ZŁOŚĆ, NIE ŻYD.

Dziś stanie przed sądem nowych 30 świadków. Jutro natomiast — sensacja i to nieprzeciętnego kalibru: zeznawać będą cztery sieroty po zabitych Minkowskich: Gabryś, Hersz, Czarna i Szmulik. Ta czwórka tragicznie osieroconych dzieci opowie sądomi, kto i jak bestjałsko mordował ich rodziców.

Zeznania Korczakówny

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 8. Pierwszy zeznaje świadek Janina Korczakówna, córka osławionego prezesa Stron. Narodowego w Przytyku. Opowiada, że jeden z żydów strzelał o godzinie 3 z rynku w kierunku szosy warszawskiej. Żydzi stali na ulicy. W tej chwili, kiedy przechodził Kubiak, wołali „Kubiak szajgac” i jeden z nich wystrzelił.

Prok.: — Kto?

Św.: — Ten (wskazuje na Luzera Kirszenzweiga).

Na pytanie prokuratora opowiada dalej, że stała w odległości 5 kroków od strzelającego. Żydzi mieli kłonicie i dragi, a chłopcy nie byli uzbrojeni.

Adw. Krygier: — Ilu było chłopców?

Św.: — 50.

Adw.: — A żydów?

Św.: — 200.

Adw.: — Jak daleko stali żydów od chłopów?

Św.: — W odległości 2 metrów.

Adw.: — Co było po strzale?

Św.: — Chłopcy zabrali Kubiaka i poszli sobie.

S. Plewako: — Czy tam nikt się nie bił?

— Tylko jeden Feldberg bił naszego.

Następnie świadek opowiada, jak chłopcy uciekali, gonieni przez żydów, którzy ich bili.

Prokurator stwierdza niecierpliwie w zeznaniach świadka, gdyż podczas śledztwa mówiła, że Kubiak szedł w innym kierunku.

Drugi świadek to 10-letni chłopiec Ludwik Walczewski. Widział na Kirszenzweiga jak strzelił. Nie wie, czy został kto trafio-

ny. Widział uciekających chłopów i bijących ich żydów.

S. Plewako: — Czy znasz Korczakównę?

Świadek zmieszany: — Tak.

Przewinienie Wieśniaka

Woźny melduje sądomi, że doprowadzeni zostali dwaj świadkowie: Stanisław Kornafa i Jan Wieśniak, syn zabitego. Ten ostatni jest konwojowany przez policjanta, ponieważ odpowiada za aresztu.

Przew.: — Za co świadek siedzi w areszcie?

Korczak: — Za przewinienie.

Przew.: — To jest zrozumiałe, ale za jakie?

Korczak: — Za pobicie żyda.

Przewodniczący zwraca się do dwóch ostatnich niezaprzysiężonych jeszcze świadków i poucza ich, że jeżeli nawet istnieje jeszcze w nich złość i nienawiść, to z chwilą przestąpienia progu sądowego

powinna zniknąć.

gdyż wielkim grzechem jest mówić nieprawdę w sądzie. Obaj świadkowie zostają zaprzysiężeni.

Pierwszy zeznaje Kornafa. Opowiada, jak w czasie bójki znalazł łuskę od rewolweru, oddał ją kierownikowi szkoły, a ten prokuratorowi. Dalej mówi, że chłopcy uciekali przed żydami, którzy ich bili.

— Kolega mój — mówi Kornafa, — powiedział mi, że widział strzelającego Frydmana, którego też poznaje na sali sądowej.

Adw. Krygier: — Więc żydzi bili, tak?

Św.: — Tak.

Adw.: — Ale ukrywali się też?

Św.: — Owszem, w piwnicach i na strychach. Wyszli na miasto, kiedy przyjechała policja z Radomia.

Adw. Krygier stwierdza kilka sprzeczności w zeznaniach świadka.

S. Plewako: — Ten kolega, który mówił, że widział strzelającego Frydmana, to Tyzner?

Św.: — Tak, i powiedział mi, że bym nikomu nie mówił o tem, bo ludzie nie powinni wiedzieć.

S. Maleszewski: — To on się może bał? Kogo?

Św.: — Żydów się bał.

Sprzeczne zeznania

Następnie zeznaje Włodzimierz Tyzner, uczeń V-jej klasy szkoły powszechnej. Opowiada znowu historję z biciem, widział Frydmana jak strzelał, ale nikogo nie trafił.

Przewodniczący: — Dlaczego świadek tego nie powiedział p. prokuratorowi?

Świadek po kilku pytaniach na ten temat wyjaśnia, że nie kazali mu o tem mówić, bali się rozpowiadać, bo jak się wszyscy dowiedzą, to żydzi mogą go pobić.

S. Maleszewski: — Czy widział chłopca z kijem w ręku, co gonił żydówkę?

Św.: — Tak.

Sędzia: — A kiedy do niego strzelał Frydman?

Św.: — Zaraz potem.

Prokurator: — A dlaczego o tem wszystkim nie zeznał w śledztwie? I kto mu powiedział, żeby nie mówił?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Margolis: — W jakim kierunku strzelał Frydman, gdzie stał i gdzie stał wówczas świadek?

Stremowany chłopiec, trzęsąc się na całym ciele, mruży coś pod nosem, z czego nic nie można zrozumieć. Pokazują mu plan, ale jedna jego odpowiedź zaprzecza drugiej.

tak, że strony rezygnują z dalszego badania świadka.

S. Plewako pyta oskarżonego Kubiaka, czy kto strzelał i w jakich okolicznościach.

Osk. Kubiak: — Strzelał Frydman w moim kierunku. Stał wtedy na rogu rynku i ul. Warszawskiej razem z 5 ludźmi.

Szedł z ojcem...

Następnie zeznaje syn zabitego Jan Wieśniak. Chodził z ojcem i w pewnej chwili usłyszał strzał. Ojciec się zachwiał, uszedł jeszcze kilka kroków i runął na ziemię.

Przew.: — Czy wiedział coś o awanturach?

Św.: — Ja tam nic nie widziałem. Przyjechał na targ bydła, a potem dopiero mówili, że policja wołała pomocy.

Prokur.: — A jak ojca zabili, to coście zrobili ze zwłokami?

Św.: — Zanieśliśmy je do doktora, ale go nie było w domu.

Następnie opowiada, że szedł w odległości 10 do 12 kroków za ojcem.

Adw. Szumański stwierdza szereg sprzeczności w zeznaniach świadka.

Przew.: — Jak daleko był ojciec od domu Leski, kiedy padł strzał?

Św.: — O kilka kroków, tak że uszedłszy jeszcze 2 — 3 kroki — padł przed domem Świeckiego.

...szedł z bratem...

Z kolei zeznaje Józef Wieśniak, brat zabitego. Stwierdza na wstępie, że nie odstępował brata ani na krok.

ale bratanika wogóle nie widział. Wie o bójkach i awanturach i o tem, że żydzi bili chłopów.

Prokurator: — A chłopcy ich nie bili?

Św.: — Nie.

Prok.: — A wyście dostali kamie niem?

Św.: — Nie, na nas nie rzucali.

Adw. Szumański: — Dlaczegoście w śledztwie inaczej mówili?

Świadek nie daje odpowiedzi. Potem zaczyna opowiadać, że ojczym jego znajomego, Praska powiedział: „Mój chłopiec wie, skąd strzelano”. Sam Praska zaś następnego dnia powiedział mu, że strzelano z domu, gdzie jest piekarnia.

Adwokaci stwierdzają znowu kilka sprzeczności jego zeznań, oraz stawiają wniosek o powołanie na świadka Józefa Praska. Prokurator nie oponuje, nie zgadza się natomiast w imieniu obrońców endeckich, adw. Lindenman.

Sąd po krótkiej naradzie postanawia świadka powołać.

...ale nikt ich nie widział

Zeznaje teraz Stefan Gawin, szwagier Wieśniaka. Okazuje się, że i on cały czas był z zabitym,

ale znowu nie widział Józefa Wieśniaka.

Opowiada długą i zawiłą historję o krowie, którą mieli sprzedać.

Prokur.: — A jak było?

Św.: — Żydzi strzelały.

Prok.: — Zaraz, zaraz, strasznie się wam z tem strzelaniem śpieszy.



183 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony. Jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakterjobójczych.

Czy wyście widzieli, jak strzelali?

Św.: — Nie.

Mieczysław Gos był cały dzień na targu. Początkowo był spokojny, a potem usłyszał okropny krzyk. Widział Luzera Kirszenzweiga, który trzykrotnie strzelił z rewolweru.

Władysław Drabik staje się powodem nieporozumienia. Okazuje się, że jest dwóch Władysławów Drabików: jeden figuruje jako świadek dowodowy, drugi powołany przez obronę endecków.

Stojący obecnie przed sądem jest powołany przez adw. Gajewicza. Zeznaje krótko, że o godzinie 2 min. 30 spacerował z Olszewskim i Wlazłą. Nie bili, nie strzelali, nikogo nie napadali.

Bzdury

Zeznania następnego świadka Antoniego Postusznego były najweselszym wydarzeniem dnia. Zaczyna on opowieść swoją od incydentu ze Strzałkowskim i opowiada, że policja była „przykładami”.

Przewodniczący wyjaśnia, że „przykład” znaczy po rosyjsku kolba.

Świadek widział, jak ktoś z tłumy rzucił orczykiem w komendanta.

Dalej mówi, że Strzałkowski go chcieli aresztować za to, że mówił „swój do swego”. Kategoriecznie stwierdza, że za to nie warto go było aresztować.

Przewodniczący: — To już nie rzecz świadka.

— Tak, ale on im nie złego nie zrobił. — Następnie mówi: — Nagle kule zaczęły gwizdać. Jestem starym żołnierzem, byłem na froncie cztery i pół roku, z kulami miałem do czynienia,

więc... się skryłem.

Spotkałem Frydmana, który trzymał rękę w kieszeni. Widziałem napewno, że ukrywał on tam rewolwer. Ta pewność pochodziła stąd, że przed kilkoma dniami jeden żyd, rzeźnik z Przytyku, opowiadał mi, że żydzi dostali 500 rewolwerów i sam słyszałem jak mówili: „Albo wasza śmierć, albo nasza”.

Przewodniczący: — Czy świadek jest członkiem związku strzeleckiego?

Św.: — Byłem przez trzy lata sekretarzem oddziału, ale po tem, jak nie płacili, to już nie jestem.

Następnie opowiada, że nakłaniał chłopów do zachowania spokoju i radził, aby się zwrócili do władz, jeśli mają jakieś pretensje do żydów

Prokurator: — W jakim miejscu spotkał Frydmana?

Św.: — Niedaleko posterunku.

Prok.: — Jaka była kolba rewolweru, który miał Frydman?

Św.: — Zaokrągłoma

Prok.: — A więc broń bębnowa?

Św.: — Tak.

Prok.: — A kto strzelał?

Św.: — Tego nie wiem, ale pewnie jakiś żyd.

bo oni się ostatnio rozuczwalili a nawet zbierali u mnie informacje o generale Ryzdu-Śmigłym.

Przew.: — Proszę tę bzdurę zostawić w spokoju i opowiadać dalej.

Wojowniczy sanitariusz

Przyszedł potem do mnie jeden żyd, który mi powiedział, że żydzi w Przytyku zorganizowali samoobronę i dostali 500 rewolwerów od starostwa w Radomiu. Powiedzieli, że się teraz nikogo nie boją, bo Przytyk to teraz żydowska „krepost”. Ja powiedziałem, że się ich też nie boję, bo mam magazyn broni w związku strzeleckim, a jako że byłem cztery i pół roku w wojsku,

jako pomocnik sanitariusza, to się na wojowaniu znam.

Adw. Margolis: — Jaką szarżę miał w wojsku?

Św.: — Byłem już sierżantem, ale za wódkę to mnie zdegradowali.

Adw. Lindeman stwierdza cały szereg sprzeczności w zeznaniach tego świadka. Adwokaci zadają dalsze pytania. Na pytanie, czy tłum, w którym był świadek, posuwał się, czy też stał na miejscu, ten odpowiada:

— Ja na takie głupie pytania nie będę odpowiadał.

Przywołano ostro do porządku przez przewodniczącego zeznaje w dalszym ciągu.

Adw. Margolis: — Jak długo trwało od chwili, kiedy pan zobaczył Frydmana, do chwili kiedy pan usłyszał strzał?

Św.: — 10 minut.

Adw. Margolis stwierdza, że w śledztwie mówił o godzinie i pyta dalej:

— Sądowskiego pan zna?

Św.: — Tak.

Adw.: — O granatach ręcznych i gazach pan słyszał?

Św.: — Tak.

S. Maleszewski: — Za co panu płacili w związku strzeleckim?

Św.: — Za komorne.

Przew.: — Czy śniadanie świadek jadł?

(Dokończenie na str. 4-ej)

Sprzeczne zeznania świadków

(Dokończenie)

Św. — Tak.
Przew.: A czy wódeczka była?
Św.: — Nie, nie mam na to.

„Jak Frydman”

Władysław Drabik staje przed sądem z ręką w kieszeni.

Przew.: — Czy świadek ma rewolwer?

Św. — Nie.
Przew.: — To poco trzyma rękę w kieszeni, jak Frydman?

Świadek oświadcza krótko, że widział strzelających żydów, że Frydman uderzył go pałką w głowę.

Adw. Lewin: — Czy rewolwer u Frydmana widział?

Św.: — Nie.
Józef Potemski opowiada: — Naszła na nas paczka Frydmana. Jakiśmy zobaczyli uzbromionych żydów, to my deba. — Przebili mi żydziaki rękę trzy razy.

Przew.: — Kto przebił?
Św. — Nie wiem.

Stanisław Smogłowski dostał kamieniem w głowę. Kto rzucił nie wie.

Zofia Sikorska opowiada, że była z mężem na jarmarku, a jak się zaczęła awantura, spałkowała rzeczy na wóz i w drogę. Wóz był obciążony kamieniami. Poznała między tymi, co rzucali Bandę. Strzałów nie słyszała.

Chcieli mnie przekupić
Adw. Gajewicz: — A kilka dni temu zwracał się ktoś do świadka?

Św. — Owszem, chcieli mnie przekupić.
Na sali poruszenie.

Św. — Przyszedł do mnie jakiś Walerek i powiedział, że jeżeli nie będę sypała Bandy, ktoś

ry jest mu winien cały kapitał, to mi da kilkadziesiąt złotych.

Adw. Lindenman: — A ten Walerek, to żyd, prawda?

Św.: — Nie, chrześcijanin. Marjanna Sobstel zeznaje: — Jeden taki bił, co miał trzy śliwki na głowie (Geldberg). — Potem bili się wszyscy. Kamienie leciały jak grad.

Rzucali sami żydzi.
Co który rzucił w mur, to kamienie odskakiwały i wybijały szyby. Wyleciał do mnie Haberberg i lunął mnie prawidłem bez łeb. Nie chciałam wszystkiego mówić.

A po drugie to żydów do prokuratora dopuszczali, a naród polski nie.

Prokurator uśmiecha się po-błażliwie.

Przew.: — A więc strzałów nie było?

Św.: — Widziałam, jak strzelali z okien Świeczki.

Prokurator stwierdza znowu szereg sprzeczności.

Gazy i granaty

Świadek Musiałek opowiada historję o gazach i granatach. — Świadek Władysław Kot opowiada o biciu. Stał niedaleko Wieśniaka, ale nie wie, kto zastrzelił go.

Teraz zaczyna się druga kategoria świadków. Zeznaje Lajba Rakocz, mówi że Zarychta bił wszystkich, którzy pod rękę

wpadli. Świadek zostawił wóz ze zbożem i uciekł, żeby tylko ująć z życiem. Zarychta wołał: „Wybić ich wszystkich”.

Adw. Lindenman: — A skąd pan wie, że żydów?

Św.: — A kogo miał bić, jak nie żydów.

Świadek Szmaja Szedmora mówi, że przyszedł do niego do sklepiku Kowalczyk, wypędził ludzi, poprosił więc komendanta posterunku, żeby go aresztował.

Przew.: — A pan uważa, że za to trzeba aresztować?

Św.: — Naturalnie.
Potem Zarychta i narodowcy zorganizowali całą bandę: „Teraz musimy iść na miasto i zro-

bić hurra”.

Oni poszli i zrobili galantę, wybijali szyby, wyrwali futryny. Ja wiedziałem, że tak będzie. Byłem trzy razy w delegacji u starosty. Ja się bałem o swoje życie.

Ja jestem obywatel, ja pracuję dla Polski.

Świadek Szmul Einfelbaum słyszał, jak Czubak krzychał: „Czas bić żydów”.

Hurra na policje

Dawid Margulies widział Olszewskiego i Pytlewskiego z rewolwerami w ręku.

Szymon Wolman słyszał, jak Kacperski krzychał „Hurra na policje”. U prokuratora nie składał o tem zeznań, ponieważ przypuszczał, że będą dwie sprawy. Widział, jak Czubak rzucił w komendanta zwojem sznura. Kacperski powiedział: „Musimy iść przedz na żydów, bo oni za telefonują do Radomia, przyjedzie policja”.

Na czele tłumu szedł Olszewski z rewolwerem w ręku.

12-letnia Frajda Lipszyc widziała Olszewskiego i Pytlewskiego, jak wybijali szyby. Była wftenczas w piwiarni u Milstei-nowej i słyszała, jak mówił Olszewski: „Zabić tę starą matkę”.

Chciała więcej jeszcze zeznać podczas przesłuchania w policji, ale jej powiedzieli: „Wy starczy, podpisz się”.

Zeznaje jeszcze szereg świadków tej kategorii, a więc Berenstein, Zajde, ojciec oskarżonego. Ruchla Milstein, a wreszcie Moszek Bojman, który opowiada, że go Pytlewski tak zamalował, że leżał tydzień w szpitalu.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 8 zrana.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną **SOL MORSZYŃSKĄ** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Vandervelde zrezygnował

Wybory do rad prowincjonalnych w Belgji potwierdziły wybory parlamentarne

PARYŻ, 8.6. (PAT) — Z Brukseli donoszą: Zrzeczenie się przez Vanderveldegę misji tworzenia gabinetu spowodowane zostało tem, że główni przywódcy ugrupowań, zarówno katolików, jak liberatów i prawicy flamandzkiej, oświadczyli, że mogą brać udział w rządzie koalicyjnym tylko pod warunkiem, że na jego czele będzie stać osobistość ponadpartyjna.

Było to wyraźne wskazanie, że jedynym możliwym kandydatem dla tych ugrupowań jest w dalszym ciągu b. premier van Zeeland.

Van Zeeland, do którego król zwrócił się ponownie z propozycją

tworzenia gabinetu, zastrzegł sobie odpowiedź do jutra.

BRUKSELA, 8.6. (PAT) — Rezultaty wyborów do rad prowincjonalnych potwierdziły wyraźnie ogólną tendencję, jaka ujawniła się 24 maja w czasie wyborów do ciał ustawodawczych.

Socjaliści zyskali w całym królestwie 221 miejsce (stracili 20).

katolicy — 224 (strata 94),

liberałowie — 89 (strata 6),

rexiści — 78 (zyskali 78), frontyści — 50 (zyskali 19), komuniści — 27 (zyskali 20),

partja ludowa w Eupen — 3, zyskała 1).

Belgijskie rady prowincjonalne pełnią funkcje czysto administracyjne. Pod jednym jednakże względem odgrywają poważną rolę polityczną. Wybierają one 44 senatorów do izby wyższej. Wybory te odbędą się 24 czerwca. Trudno obecnie przewidzieć, ilu senatorów otrzymają poważniejsze stronnictwa. Wybory do senatu przez rady prowincjonalne odbywają się bowiem nie według zasad proporcjonalności, ale na podstawie większości, jaka ujawnia się w poszczególnych radach prowincjonalnych. Wyniki więc zależą od porozumień politycznych, jakie nawiązują się pomiędzy stronnictwami.

Pułkownik Koc tworzy O.O.O.

Obóz Obrońców Ojczyzny -- nowa organizacja prorządowa

Zarzewiaci domagają się odsunięcia władz administracyjnych od pracy politycznej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych słychać, iż nowa organizacja prorządowa, nad której stworze-

niem pracować ma z ramienia związku legionistów płk. Koc, otrzyma nazwę Obóz Obrońców Ojczyzny.

Przewidziane jest m. in. stwo-

wienie w całym kraju kół pułkowych, do których należeć będą wysłużeni żołnierze poszczególnych pułków armji.

Dla utrzymania kontaktu pomiędzy kołami pułkowymi a obecnymi pułkami, przy każdym kole czynny będzie jako łącznik delegat pułku.

Obóz Obrońców Ojczyzny ma być stworzony jeszcze przed wakacjami.

Zjazd Zarzewiaków

KRAKÓW, 8 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd „Zarzewiaków” z terenu całego państwa.

O godz. 9 rano w salach kasyna garnizonowego nastąpiło otwarcie zjazdu, który zagał prezes zarządu głównego dr. Helczyński, czując pamięć komendanta. Po minutowej ciszy orkiestra odegrała hymn państwowy i Pierwszą Brygadę.

Po wyborze prezydium zjazdu z wiceministrem dr. Duchem na czele referat, w którym dał rys historyczny „Zarzewia” i drużyn strzeleckich, wygłosił generał Maxymowicz-Raczyński.

Następnie poseł Bronisław Wojciechowski wygłosił referat poświęcony znaczeniu ideowemu i politycznemu „Zarzewia” oraz chwili obecnej.

Poseł Wojciechowski wysunął m. in. konieczność skupienia w pracy dla państwa naj-

szerszych kół narodu, przyczem podkreślił konieczność pozostawienia aparatowi administracyjnemu jego właściwych zadań z odsunięciem go od pracy poli-

tycznej, którą prowadzić winni działacze społeczni, jeżeli się nie chce narazić na szwank należytego stosunku między władzami o ogółem ludności.

Premjer ukarał

opieszalnych urzędników w Łęczycy

WARSZAWA, 8.6. (PAT) — W związku z przeprowadzoną przez premiera Sławoja Składkowskiego w dn. 2 czerwca r. b. wizytacją urzędów w Łęczycy, wysłana na miejsce komisja międzyministerjalna, po zbadaniu funkcjonowania tych urzędów, przedstawiła panu premierowi, poza wnioskami natury organizacyjnej, szereg wniosków personalnych.

Na podstawie tych wniosków, premier Składkowski zdecydował zwolnienie dwóch urzędników ze służby, przeniesienie trzech urzędników do innych miejscowości oraz udzielenie sześciu urzędnikom za niepunktualność w pracy kary upomnienia.

Powyższe decyzje pana premiera zostały przekazane zainteresowanym do niezwłocznego wykonania.

Rokowania handlowe

między Polską a Francją rozpoczną się w czwartek

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donosiliśmy przed paru dniami o rozpoczęciu rokowań handlowych polsko - francuskich. Obecnie dowiadujemy się, że do delegacji, na której czele staje podsekretarz stanu Sokołowski, wejdą dyrektor departamentu min. rolnictwa Rose, z min. przemysłu i handlu p. Lychowski, kierownik referatu francuskiego z min. spraw zagr. Gosiewski, attaché handlowy ambasady pol-

skiej w Paryżu Stebelski i radca finansowy ambasady w Paryżu hr. Mohl. Oprócz tego do delegacji wejdą przedstawiciele samorządu gospodarczego, mianowicie prezes izby przemysłowo-handlowej w Katowicach Cybulski, dyrektor biura traktatowego izby przemysłowo - handlowych Raszynski i dyrektor związku przemysłu chemicznego Zamojski. — Pierwsza konferencja odbędzie się 11 b. m. w Paryżu.

Tajemnicza niewiasta

zastrelona została w nocy na lotnisku

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w nocy około godz. 2-ej wartownik na lotnisku na Okęciu, szeregowiec 1 p. lotniczego, Ignacy Malinowski zauważył cieni jakiejś osoby w pobliżu hangaru. Gdy na wezwanie „Stój!” — osoba ta nie zatrzymała się i nie reagowała na następne dwukrotne wezwania, wartownik wystrzelił z karabinu. Na odgłos strzału nadbiegła warta. Przy hangarze znalazła się ona na lotnisku, w pobliżu hangarów.

luży krwi. — Przybyły lekarz stwierdził zgon. Kuła przeszła przedramię i zatrzymała się w płucach.

Tajemnicza kobieta ubrana była jedynie w szlafrok bez obuwia w pończochach i bez kapelusza, wiek jej 35 lat. Żandarmerja i policja prowadzą dochodzenie w celu ustalenia nazwiska tajemnicznej kobiety, oraz powodów, dla których znalazła się ona na lotnisku, w pobliżu hangarów.

Włochy z Niemcami

nie zawarły sojuszu wojskowego

PARYŻ, 8.6. (PAT) — Havas donosi z Rzymu: Koła odpowiedzialne zaprzeczają pogłoskom o sojuszu wojskowym włosko - niemieckim, dodając, że Włochy uważają sprawę abisyńską za zalatwioną i zamierzają poświęcić się bardziej czynnie spr-

wom europejskim. W tym celu postanowiono utrzymywać dobre stosunki z wszystkimi mocarstwami, nie wiążąc swych losów z żadnym z nich w szczególności tak, aby równowaga europejska była stale utrzymana.

Nowy porządek społeczny we Francji

Porozumienie przemysłowców z generalną konfederacją pracy uważane jest za wielkie zwycięstwo mas pracujących

Rząd w przyśpieszonym tempie dąży do umów zbiorowych, płatnych urlopów i 40-godzinnego tygodnia pracy

Warunki ugody między kapitałem a pracą

PARYŻ, 8 czerwca. (PAT). — Porozumienie między przedstawicielami ogólnokrajowej organizacji przemysłowców a generalną konfederacją pracy, zawarte w nocy z niedzieli na poniedziałek przy osobistej interwencji premiera Bluma, przyniosło zasadniczo odprężenie sytuacji. W zasadniczych liniach porozumienia to obejmuje: uznanie praw związków robotniczych, przyjęcie przez przemysłowców umów zbiorowych, podwyżki płac w granicach od 7 do 15 proc., przy zachowaniu w tej sprawie arbitrażu rządu, przez uznanie przemysłowców delegacji robotników jako instytucji stałej, zobowiązanie do nienakładania żadnych kar za strejk.

Porozumienie to ma dla życia gospodarczego Francji zasadnicze znaczenie ze stanowiska społecznego i gospodarczego. Dzisiejsza prasa lewicowa z „Populaire” na czele uważa zawartą umowę za wielkie zwycięstwo mas pracujących.

Przewodniczący generalnej konfederacji pracy JOUHAUX określił umowę, jako narodziny nowego porządku społecznego francuskiego. Podkreśla to również dzisiejszy „Paris Midi”, który pisze,

Ubezpieczeni w „Phoenix'ie”

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: U ministra skarbu p. Kwiatkowskiego przyjęta została wczoraj delegacja polskich ubezpieczonych w towarzystwie „Phoenix”.

Delegacja prosiła p. ministra o wydanie zarządzenia w sprawie przejęcia ubezpieczeń „Phoenixa” przez polskie towarzystwa ubezpieczeniowe.

P. min. Kwiatkowski oświadczył, że załatwienie tego zarządzenia będzie możliwe dopiero na mocy pełnomocnictw.

Obecny przy konferencji przedstawiciel państwowej kontroli ubezpieczeń, p. Fabierkiewicz, oświadczył, iż przygotował już materiał i projekt dekretu w tej sprawie.

Proces żyrardowski rozpocznie się 26 b. m.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W dniu wczorajszym prezes sądu handlowego w Warszawie Lauter wyznaczył termin rozprawy w procesie zakładów żyrardowskich na 26 czerwca o godz. 10 rano.

We wspólnym grobie

na szczycie górskim spoczną żołnierze polegli w Abisynji

RZYM, 8.6. (PAT) — Z inicjatywy sekretariatu organizacji faszystowskiej w Turynie na szczycie Amba Aladzi ma być wzniesiona wielka świątynia, w której podziemiach pochowani będą wszyscy żołnierze, polegli w wojnie z Abisynją.

Wielu przedsiębiorstw i zakładach przemysłowych okręgu paryskiego związek pracowni czy przyjął warunki porozumienia. Zakończył się m. in. strejk kolporterów gazet firmy „Hachette”, w młynach paryskich, przemysle benzynowym. Jednak wielkie magazyny towarowe, jak „Lafayette”, „Samaritaine” i „Louvre”, nie objęte umową, jeszcze dziś strejkowały. Poza to ruch strejkowy objął nowe gałęzie przemysłu w okręgu paryskim, a mianowicie przemysł budowlany.

Pewne zaniepokojenie budzi fakt, iż mimo zawarcia umowy, fala strejkowa na prowincji nie opadła, ale nawet nieco się wzmożyła.

Ostatnio strejk objął całkowicie kopalnie węgla na północy. — W trzech departamentach węgla północnej Francji strejkuje już około 150.000 ludzi. Według nadeszłych do Paryża informacji, w ostatniej chwili, strejk ten, początkowo nieskoordynowany, został już ujęty w pewne ramy przez organizacje zawodowe.

Jutro rozpocząć się mają w Douai rokowania między przedstawicielami związków górników, a delegacjami związku kopalni.

Pozwala to przypuszczać, iż zatarg wkrótce będzie zlikwidowany.

C. G. T. wzywa do warsztatów

PARYŻ, 8 czerwca. (PAT) — Generalna konfederacja pracy i związek związków zawodowych ogłosiły wspólną odezwę, w której wzywają robotników do natychmiastowego podjęcia pracy w tych zakładach, w których przedsiębiorcy zgadzają się na podpisanie układu zbiorowego, opartego na podstawach porozumienia pomiędzy gen. konf. pracy i związkiem przemysłowców w dniu 7 b. m.

Blum realizuje przyrzeczenia

PARYŻ, 8.6. (PAT) — Rząd wystąpił ma jutro przed izbą z żądaniem wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej, która przystąpiłaby

natychmiast do obrad nad zgłoszonymi przez rząd projektami ustaw

w sprawie umów zbiorowych, płatnych urlopów, 40-godzinnego tygodnia pracy

oraz tych wszystkich projektów, które zapowiedział w swym exposé premier Blum.

Ponieważ premier jednocześnie zapowiedział w exposé, że nie zamierza domagać się uchwalenia jakichś specjalnych pełnomocnictw dla rządu, a także ponieważ komisje parlamentarne nie zostały jeszcze ukonstytuowane, więc szybkie uchwalenie zapowiedzianych ustaw dokonane może jedynie drogą powołania specjalnych komisji.

Rząd wyszedłby w tym wypadku z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.



Odświeża i orzeźwia o każdej porze - podczas pracy, przy sporcie i w towarzystwie.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

Francja u boku Anglii

Komuniści „przypominają” pakt z Sowietami

PARYŻ, 8.6. (PAT) — Min. Dalbos przeprowadził szereg rozmów informacyjnych z kierownikami głównych placówek dyplomatycznych,

którzy zostali specjalnie wezwani do Paryża. Obył więc kolejno rozmowy z ambasadorem londyńskim Corbin, berlińskim François Poncet i rzymskim de Chambrun.

Rozmowy te, jak zapewniają w kółkach politycznych, mają jedynie charakter orientacyjny i informacyjny. Na podstawie tego materiału informacyjnego rząd będzie mógł sprecyzować zasadnicze wytyczne stanowiska Francji na terenie międzynarodowym wobec dwóch zasadniczych zagadnień: sprawy abisyńskiej i nadreńskiej.

„Le Matin”, komentując powyższe rozmowy dyplomatyczne, uważa, iż pewne jest tylko to, że

rząd francuski zamierza działać w całkowitem porozumieniu z W. Brytanią.

Konieczne więc było, by zatarg na wstępie rząd francuski został poinformowany o obecnych tendencjach Londynu. „Matin” w ten sposób tłumaczy, iż w rozmowach informacyjnych w Paryżu specjalnie wielką rolę odegrał ambasador londyński Corbin.

Na tle ożywionej działalności dyplomatycznej, interesujący jest głos dzisiejszej

„Humanite”, która przypomina „swoim przyjaciółom z rządu”, iż „istnieje pakt francusko-sowiecki,

o którym nie należy zapominać i którego treść w sposób widoczny winna inspirować przyszłą działalność dyplomacji francuskiej”.

Głos „Humanite” wskazuje, iż komuniści zamierzają w dalszym ciągu oddziaływać na rząd w kierunku popierania moskiewskich koncepcji w dziedzinie polityki zagranicznej.

Każdy już kupuje los 1-ej klasy w słynnej kolekturze N. JATKA, gdzie w ubiegłej Loterii wśród licznych wygranych padło również zł. 100.000. — na Nr. 138310. — Ciągnięcie już 18-go czerwca b. r.

Trybuna śmierci w Bukareszcie

W czasie defilady 14 osób zostało zabitych i 400 rannych

LONDYN, 8 czerwca. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Bukaresztu, że przy zawałeniu się trybuny w czasie dzisiejszej defilady związków młodzieży 14 o-

sób zostało zabitych, a 184 odniosło poważniejsze obrażenia.

PARYŻ, 8 czerwca. (PAT). — Havas donosi z Bukaresztu, że liczba śmiertelnych ofiar dzisiejszej katastrofy nie została jeszcze określona. Liczbę rannych oceniają na 400. Ranni zostali rozmieszczeni we wszystkich szpitalach Bukaresztu. Na bramach szpitali wywieszono listy rannych. Wielka liczba rannych tłumaczy się paniką, powstałą w momencie katastrofy — wydaje się wszakże, że poważnie odniesiono cięższe obrażenia. Na ulicach Bukaresztu panuje przygnębienie. Przed szpitalami gromadzą się tłumy ludzi, dowiadując się o krew-

nych, którzy udali się zrana na defiladę i nie powrócili do domu. Z powodu katastrofy wyznaczone na wieczór zabawy lu-

dowe zostały odwołane.

Po południu król Karol polecił marszałkowi dworu, aby objechał szpitale i dowiedział się w jego imieniu o stanie zdrowia rannych. Również odwie-

dził szpitale premier oraz ministrowie spraw wewnętrznych i zdrowia.

Siedmiu architektów, inżynierów i przedsiębiorców, którzy brali udział w budowie, względnie sprawowali nadzór nad robotami podczas budowy trybuny, która się zawałiła, aresztowano.

z założenia, że izby winny uchwalić tylko od

w rodzaju ustaw ramowych, regulujących najważniejsze zasady i sprawy podstawowe, a pozosta- wiających szczegóły dekretem administracyjnym.

Ani militaryzacji, ani dewaluacji

nie chcą socjaliści szwajcarscy

ZURYCH, 8.6. (PAT) — Kongres szwajcarskiej partii socjalistycznej większością 8 głosów wypowiedział się przeciwko głosowaniu za kredytami wojskowymi w obecnym

parlamentem. Komitet wykonawczy partii wobec tego podał się do dymisji. Poza to kongres wypowiedział się jednomyślnie przeciw dewaluacji franka szwajcarskiego.

GOCZAŁKOWICE - ZDRÓJ

Solanka jodo-bromowa
Choroby przemiany materji,
serca i naczyń.
TANIE KURACJE RYCZAŁTOWE!



— Tobie to dobrze — zwraca się pan B. do swego przyjaciela urzędnika. — Ty masz przynajmniej jeden dzień w miesiącu szczęśliwy: pierwszy....

— Dlaczego szczęśliwy?

— Pierwszego dostajesz przecież pensję....

— Przesada! Zrana każdego pierwszego nie mam jeszcze ani grosza, a wieczorem tego dnia nie mam już ani grosza!

*

Do kooperatywy żywnościowej w Moskwie wchodzi jakiś robotnik.

— Czy macie mięso?

— Nie!

— A ryby?

— Nie!

— Masło?

— Nie!

— To dajcie mi dwie bułki.

— Niema bułek!

— A chleb?

— Dość tych pytań! — wola sprzedawca. — Tu jest kooperatywa, a nie biuro informacyjne!

*

W pewnej szkole nauczyciel przy łapał ucznia na grze w karty podczas lekcji. Złapał go za to sumienie i jeszcze wlepił mu palnę ze sprawowania.

— A czy wiesz za co dostałeś tak zły stopień?

— Owszem....

— No, więc za co? Powiedz głośno!

— Bo wyszedłem w trefle, a powinienem był wyjść w piki.

*

Przy stoliku w kawiarni ogródkowej „obrabia” się bliźniego jednego po drugim — jaknagruntowniej....

— To prawdziwie deszczowy stół — odżywa się ktoś.

— Dlaczego deszczowy? Przecież piękna pogoda....

— Tak... Ale każdego do suchiej nitki....

*

Na jednej z głównych i najruchliwszych ulic stoi mała dziewczynka i rzewnie płacze.

— Dlaczego płaczesz? — małutka — zapytuje dziewczynkę przechodząca policjantka.

— Bo mamusia powiedziała mi, że bym nie przechodziła przez jezdnię aż przejadą samochody, a ja już stoję godzinę i jeszcze jeden samochód nie przejechał, tylko same dorozki.

NAJTANSZE WYCIECZKI

— DO —

PALESTYNY

WYCIECZKI MORSKIE
Londyn - Amsterdam

7/7 — 16/7 od zł. 210.—

WYCIECZKI DO
CZECHOSŁOWACJI
AUSTRJI, JUGOSŁAWJI
i BULGARJI

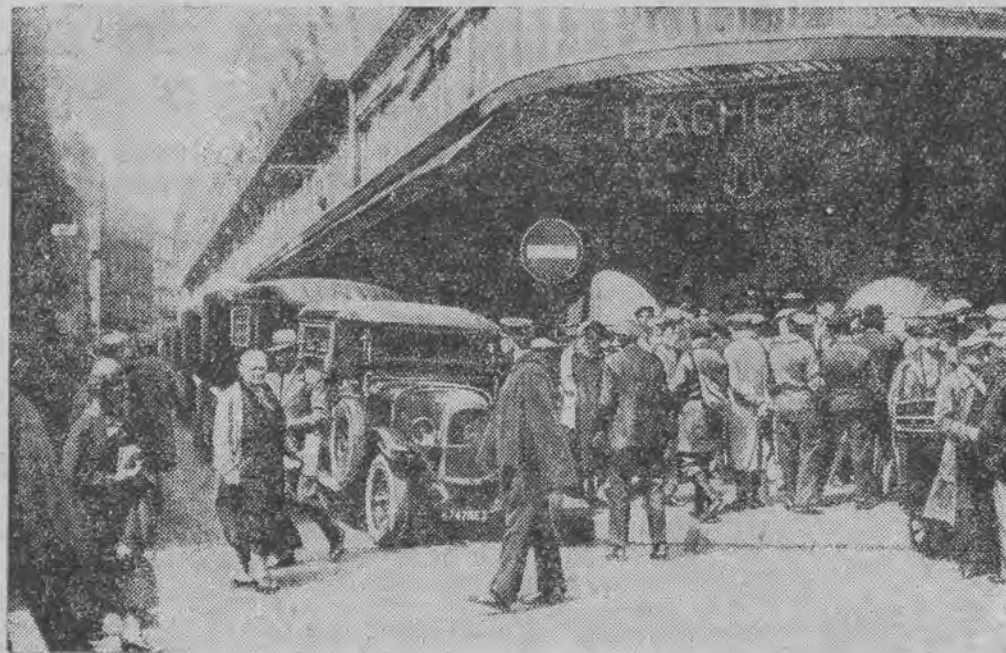
PRZEDSTAWICIELSTWO
„INTOURIST'A“

Union - Lloyd
PIOTRKOWSKA 42. TEL. 107-87

Cały Paryż strejkuje

Ludność czynnie objawia sympatię dla „okupantów”

Reportaż specjalnego korespondenta „Głosu Porannego”



Największa hurtownia gazet „Hachette” w czasie strejku

Paryż, w czwartek.
Paryżanie szybko znajdują na wszystko swą nazwę. Obecny strejk masowy, który przysięgał rozmiary, jakich nie widział Paryż, ani Francja od długich lat, ma nazwę w ustach ludu: „Strejk rąk w kieszeni”.

Rzeczywiście nie tylko forma strejku jest jedyną w swym rodzaju, ale i jego obraz. Tego naprawdę jeszcze nigdy nie było. Francja od dawien dawna była krajem indywidualności. Nie należy tego naprawdę rozumieć, że każdy robi co chce, ale w każdym razie dotychczas reagował spontanicznie i gwałtownie temperamentem francuzów, a szczególnie paryżan. Nie było chyba dotychczas strejku we Francji, podczas którego nie dochodziłoby do bardziej lub mniej gwałtownych starć z policją, albo aby jednostki lub całe grupy nie wylamywały się z szeregu i nie podejmowały indywidualnych akcji.

Tym razem w olbrzymiej masie utrzymany jest porządek. Wszystko toczy się jak w zegarku. W Clichy przy małej, głuchej uliczce mieści się wielka fabryka biszkoptów; od dwóch dni panuje tam strejk. Wśród strejkujących 95 proc. stanowią pracownicy i robotnicy. Udało mi się rzucić okiem do wnętrza fabryki. Młode dziewczęta siedzą po trzy lub cztery na podwórzu wokół wielkich skrzyń, w których znajdują się gotowe opakowane biszkopki. Strejkujący są właśnie przy obiedzie. Rozmawiają z pełnymi ustami. Oczywiście, zajądają biszkopki?... Niema o tem mowy; własność przedsiębiorstwa jest nielknięta: kto weźmie wafel lub keks, ten uchodzi za złodzieja. Nikt dotychczas nie ukradł. Jedzą to, co przynoszą im rodzice lub znajomi przez lurkę, przy której stoją na warcie trzy wyjątkowo piękne kobiece posterunki strejkowe, uśmiechając się do przechodniów.

Głód gazet

W rzeczywistości dopiero strejk gazet zmienił gruntownie zewnętrzny wygląd Paryża. Miasto to nie daje się wprost pomyśleć bez nieprzejrzanej armii sprzedawców pism, stojących na każdym rogu, lub biegnących przez bulwary, i krzycających niestannie: „Paris-Soir”, „L'Intran”. Trudno sobie również wyobrazić, aby w kolejki podziemnej każdy pasażer nie czytał gazety. Człowiek znajduje się jakby w lesie pa-

pierowym.

Wszystko to znikło za jednym zamachem. Ludzie siedzą w metro i ziewają, i jeśli przypadkowo wsiada ktoś, trzymający w ręku „Humanite” lub „Populaire”, zostaje natychmiast otoczony przez dwadzieścia innych osób. „Humanite”, organ komunistów i „Populaire”, organ socjalistów, są jedynymi pismami, które się jeszcze ukazują, aczkolwiek w znacznie zmniejszonej objętości. Kilkuset sprzedawców kolportuje je po ulicach. Oczywiście wszystko jest rozsprzedane w ciągu 10 minut. Nawet naizgłose ciekli wrogowie komunistów i socjalistów rzucają się, choć z pewną niechęcią w spójrze, na „Humanite” i „Populaire”, bo koniec końców chcą się przecież wiedzieć, co się dzieje na świecie.

Zapytuje małą sprzedawczynię na Boulevard des Italiens, która sprzedaje „Populaire”:

— No cóż, wy nie strejkujecie?

Spojrzała na mnie z dumą: — Przecież my jesteśmy organem rządowym, mój panie! Tak, to oczywiście zupełnie inna sprawa; od piątku Leon Blum jest premierem ministrów.

U Hachette'a

Strejk gazet rozpoczął się od ruchu strejkowego u Hachette'a i rozszerzył się potem na wszystkie drukarnie. Hachette jest największym, bo prawie jedynym biurem gazetowym we Francji; posiada prawie wszystkie kioski w kraju i jest panem olbrzymiej armii sprzedawców. Jest to jedyny w swoim rodzaju monopol, który był już nieraz mocno atakowany.

Rozpoczęło się więc u Hachette'a. Kto nie odwiedził gmachu Hachette'a na rue Reaumur pośrodku dzielnicy gazety, ten nie może mieć pojęcia o strejku paryskim. Przechodząc koło domu, widzi się w każdym oknie trzech, czy czterech pracowników, w tem połowa dziewcząt. Śmieją się, śpiewają i z zadowoleniem machają rękami do przechodniów. Widocznie sprawia im przyjemność wyglądanie z okien biurowych i bezczynie przyglądanie się przechodniom. Ale to nie wszystko; bezpośrednio koło głównego wejścia do Hachette'a mieści się kawiarnia. Kawiarnie paryskie mają w lecie dwa do trzech rzędów krzeseł na ulicy. Widocznie

właściciel kawiarni sympatyzuje ze strejkującymi — co czyni zresztą prawie cała ludność — i dlatego wystawił szeregi swych krzeseł również przed wejściem do Hachette'a. Na krzesłach tych siedzą mężczyźni i kobiety — członkowie komitetu strejkowego od Hachette'a, piją kawę i piwo, palą papierosy i rozmawiają. Spokojni obywatele, którzy właśnie nie mają nic specjalnego do roboty... jakby się wydawało. Ponieważ czerwiec tegoroczny jest wyjątkowo zimny w Paryżu; niektórzy członkowie komitetu strejkowego otulili się w wełniane płedy. Wydaje się, jakbyśmy się nagle znaleźli w jakiejś miejscowości kuracyjnej.

Wysoko na dachu gmachu Hachette'a powiewa czerwony sztandar.

Golenie i jazzband

Wszędzie sztandary! Powiewają one prawie na wszystkich dachach i nad wszystkimi wejściami do strejkujących przedsiębiorstw. Jest bardzo wiele czerwonych sztandarów, ale jest i masa trójkolorowych, a niejednokrotnie wywieszono są oba barwy na dachu przedsiębiorstwa. Ma to widocznie oznaczać, że dana załoga robotnicza składa się częściowo z umiarkowanych, a częściowo z radykalnych elementów. W każdym razie stosunki wzajemne są bardzo dobre i gdy zjawia się fotograf prasowy i dokonywa zdjęć, to cała załoga robotnicza, zupełnie obojętne czy komunisty, czy socjaliści, bezpartyjni, czy członkowie związków zawodowych, podnosi zgodnie w górę prawicę, zawiniętą w pięść. Nowością jest, że przed wieloma zakładami przemysłowymi stoi jeden lub dwu robotników z puszkami na ofiarę. Puszki te są dekorowane wielkimi wstęgami czerwonymi i nie widziałem w Clichy lub Billancourt chyba ani jednego przechodnia, któryby na pierwszą skierowaną doń prośbę nie wrzucił natychmiast kilka sous.

— Na co zbieracie właściwie?

— zapytałem jednego z nich. — Przecież musimy jeść i pić i nie możemy wiecznie żyć na kredyt. Dają nam naprawdę wszystko, co potrzebujemy, za darmo, ale musimy się przecież zrewanżować. — Wszystko, co znajduje się w tej puszcze otrzymamy sklepiak z sąsiedztwa, który zaopatruje nas od trzech dni. Przed wejściem do fabryki opon samochodowych w Neuilly widzę ładny obrazek. Stały tam

trzy kobiety, które właśnie przyniosły swym mężom z domu aparaty do golenia, bo wyrosły im już eleganckie brodki. Jeden z nich golił się na ulicy, a żona trzymała lusterko w ręku. Naturalnie natychmiast zebrał się wokół nich rozbawiony tłum, pewien młody gwałtownie walczył o to, aby wolno mu było zamoczyć pendzel w wodzie, która znajdowała się w wielkim kubku. Ze wszystkich stron rozlegały się żarty.

— Co myślicie — odpowiada robotnik mydląc sobie spokojnie twarz — wyglądałem już jak bolszewik w pismach humorystycznych, brakowało mi tylko noża w zębach. Pożekajcie, za raz się przekonacie, jaki jestem ładny.

Bowiem wszystko ma swój porządek. Strejkujący grają w karty, czytają książki, a gdy nuda staje się zbyt wielką, rozpoczyna się muzyka i tańce. Ze zdumieniem konstatauję, ilu doskonałymi orkiestrami tanecznymi dysponują strejkujący robotnicy paryscy. Fortepiano niema wprawdzie prawie nigdzie, ale za to wszędzie są harmonijki, harmonje, flety, trąby, bębny, a nawet skrzypce. Kiedy odwiedziłem robotników i pracowników towarzystwa telefonicznego na rue Vaugirard, grała właśnie orkiestra taneczna. Z lewej mężczyźni, wszystko od bywało się bardzo ładnie i zgodnie z rytmem, a na podjum obok orkiestry stał mężczyzna, który głośno dyrygował, bijąc energicznie w dłoń. Ćwiczenia takie trwały pół godziny, potem rozpoczął się właściwy taniec.

Blum — lam strejk

Dotychczas, nie można temu zaprzeczyć, strejk jest niezwykle popularny wśród ludności Paryża. Najbardziej podziwiają wszyscy, że dotychczas nie zanotowano ani jednego incydentu. Dyscyplina jest wprost wzorowa — nie widzi się ani w Billancourt, ani w Clichy, ani w jakiegokolwiek innej dzielnicy robotniczej lub przemysłowej więcej policji, niż w zwykłych czasach. Ba, w Billancourt wogóle nie dostrzegłem ani jednego policjanta. Tam i w Clichy dosłownie cała ludność bierze aktywny udział w strejku, od właścicieli Bistrot, do praczek, która oświadczyła gotowość prania za darmo kołnierzy i koszul strejkujących.

Coprawda od chwili, gdy niema gazet, paryżaninowi robi się trochę nieprzyjemnie. Paryżanin wprost polyka gazety, trzy do czterech gazet dziennie — to najskromniejsza porcja. Teraz siadają ludzie na bulwarach i niebardzo wiedzą, co z sobą począć. Paryż nagle stał się miastem plotek i pogłosek. Czy banki również zastrejkują? Może jutro nie będzie kursowało Metro? I w radju podobno również powstał zatarg?

Mój sprzedawca papierosów jest dowcipnikiem:

— W dzisiejszym „Populaire” stoi coprawda — mówi ze sprytnym uśmiechem — że rząd Bluma przejął sprawy państwowe, ale przecież to nie jest możliwe. O ile znam Bluma nie jest on łamistrajkiem. Napewno siedzi w domu i ani myśli rządzić. — I napewno komuniści siedzą w izbie i spokojnie okupują gmach parlamentu....

Jean Delmont.

Krwawe rezultaty

propagandy Stronnictwa Narodowego

Dzisiaj przemówienie prokuratora w procesie odrzywolskim

OPOCZNO, 8.6. (PAT) — Na dzisiejszej rozprawie przeciwko sprawcom wystąpieni antyżydowskich i uczestnikom zajęć, do jakich doszło w końcu listopada ub. r. w Odrzywole, Ossie i okolicy zeznawali dalsi świadkowie oskarżenia.

Św. Trojecki, posterunkowy ze Lwowa zeznaje, że widział jak po zebraniu w lokalu Str. Narodowego w Odrzywole członkowie tego stronnictwa rozeszli się grupami po targu, nawołując do ekscesów antyżydowskich i biorąc w nich bezpośredni udział. Zauważywszy osk. Wrzoska, jako jednego z najaktywniejszych, świadek upomniał go, na co tamten zelży policjanta.

Poza Wrzoskiem świadek nie poznał nikogo na ławie oskarżonych. Dalej świadek opowiada o przebiegu zajęć w Ossie, zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia.

Św. posterunkowy Szufładowicz potwierdza w ogólnych zarysach zeznania poprzednika. Poznał jako głównych inicjatorów zajęć Antoniego Gruszeckiego, Wrzoska, Chrobaka, Bartosa. Oskarżeni ci na ostrzeżenie policjantów odpowiadali wyzwiskami, a przytrzymani wyrywali się siłą.

Dalsi świadkowie wymawiają się przezwanie bądź brakiem pamięci, bądź zeznają inaczej niż w śledztwie, wobec czego przewodniczący odczytuje ich poprzednie zeznania. Świadców potwierdzają niektóre zeznania, inne zaś usiłują komentować inaczej. Świadców ci opowiadają o wydarzeniach z 29 listopada, powtarzają wersję o porwaniu biskupa i księży, mordowaniu katolików przez żydów itd.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie rozpoczynają swe zeznania świadkowie odwodowi. Niektórzy z nich występują jako alibiści dla stwierdzenia, że w poszczególnych oskarżeniach w krytycznym momencie nie znajdowali się tam, gdzie określa ich pobyt akt oskarżenia lub zeznania świadków oskarżenia. I tak św. NOJEK twierdzi, że osk. Zak był u niego przez cały dzień 29 listopada a tem samem nie mógł się znajdować w pobliżu Odrzywolu. Następny św. Gruszewski, brat oskarżonego tego nazwiska, utrzymuje, że razem z nim i osk. Dudkiem spędzili dzień 29 listopada przeważnie w lokalu Str. Nar. i nie brali udziału w zajęciach. Widział natomiast, jak jacyś chłopcy przewracali stragany. Przewodniczył im osk. Ziębiński, uznany na przewodzie za niepożytecznego.

Kilku świadków zeznawało na okoliczność, że osk. Ganski nie rozdawał po wszech wezwań alarmowych. Część świadków obrony powołana jest na stwierdzenie, że w lokalu Str. Narodowego nie nawoływała do ekscesów, ani też członkowie tego stronnictwa nie wzywali do przeciwstawiania się policji. Co do zajęć w dn. 29 listopada ogólna linja zeznań tych

świadków idzie w kierunku stwierdzenia, że chłopcy, zaalarmowani bezpodstawnymi pogłoskami przez niewiadomych osobników, wyszli z domów w kierunku Odrzywolu, bądź przerażeni rzekomym napadem żydów na ludność katolicka, bądź też wiedzeni ciekawością.

Po wyczerpaniu listy świadków przewodniczący zarządził krótką przerwę, po której prokurator zadaje kilka dodatkowych pytań o

skarżonym dla wyjaśnienia, dlaczego obecnie wypierają się swych zeznań, złożonych podczas śledztwa, w których częściowo przyznali się do winy lub wykazali winę innych. Oskarżeni podtrzymują swe zeznania, złożone na przewodzie i wypierają się wszelkiej winy.

Po tych pytaniach przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe i przerywa rozprawę do jutra do godz. 9 rano.

Jury ocenia stoiska

na wystawie rzemieślniczej

Na teren rzemieślniczej wystawy w Łodzi przybyło jury sędziowskie w składzie: przewodniczący Władysław Lejman — wiceprezes zw. rzem. chrz. w Warszawie, członek wie: Jan Mones z Warszawy, Leopold Kamler z Warszawy, S. Glocer — wiceprezes zarządu związku rzemieślniczych z Warszawy i prof. Jerzy Lehman z Łodzi.

Jury sędziowskie, które ba-wiło na terenie wystawy przez cały dzień, dokonując oceny stoisk i pawilonów, towarzyszyli prezes zarządu wystawy p. Zygmunt Raa-

be i dyrektor izby rzem. p. Stanisław Dobosz. Prace jury potrwały do dwóch dni, poczem ogłoszone zostaną wyniki. Dla wystawców przygotowane zostały medale złote, srebrne i brązowe oraz dyplomy uznania.

Rzemieślnicza wystawa - targi w Łodzi cieszy się w dalszym ciągu nieślabej powodzeniem.

Wystawa czynna jest codziennie od 9 rano do godz. 10 wieczór.

Wycieczki zbiorowe na wystawę będąc uprzednio załatwione do dyrekcji, pawilon „B”, 1. i 2. piętro.

NOWY KREM SPORTOWY ANTIBA W ZIEŁONYM PUDEŁKU

Samobójstwo hitlerowca

Dalszy ciąg procesu członków N.S.D.A.B.

KATOWICE, 8.6. (PAT) — W poniedziałek w 5-y m dniu rozprawy przeciw członkom NSDAB. jako pierwszy zeznawał osk. Józef Langer, bezrobotny górnik. Oskarżony przyznaje się do winy.

Osk. Józef Krawutshke do winy się nie poczuwa i tłumaczy, że należał do organizacji zaledwie 3 tygodnie. Właściwą nazwę organizacji i jej cele poznał dopiero po aresztowaniu.

Osk. Fryderyk Gans, bezrobotny ślusarz i osk. Karol Viktor, również ślusarz, do winy się nie poczuwają. Osk. Viktor zeznaje, że miał szczerzy zamiar zdemaskowania Maniury, lecz aresztowanie przeszkodziło temu.

Osk. Wilhelm Adamiec, elektrotechnik, do winy się nie poczuwa. Oskarżony dowiedziawszy się, iż

na czele NSDAB stoi Maniura, o którym wiedział, że został wydany z Rzeszy za oszustwo, nie miał do organizacji zaufania.

Osk. Jaschke, stolarz kopalniany, do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jako bezrobotny liczył na otrzymanie pracy za pośrednictwem organizacji. Chciał on wystąpić z organizacji ale bał się sądu kapturkowego, którym mu grozono.

Po 20-minutowej przerwie sąd przesłuchał 16 osk., których zeznania nie wnoszą do sprawy momentów ciekawszych.

Zeznania przesłuchiwanym następnie oskarżonych Kity, Dytka i Kabiela, bezrobotnych, obciążają osk. Zajaca, który miał zawiadomić ich na jednym z zebrani, iż członkowie NSDAB otrzymują mundury.

O godz. 14.30 przewodniczący przerywa rozprawę, której dalszy ciąg odbędzie się jutro o godz. 9 rano. Przewodniczący zaznacza, iż na rozprawie, która odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych, przesłuchiwany będzie osk. Karol Viktor.

KATOWICE, 8.6. (PAT) — Wczoraj wieczorem w więzieniu śledczym w Katowicach popełnił samobójstwo Ignacy Słapa, oskarżony w procesie członków NSDAB.

Słapa zawiadomił pełniącego służbę strażnika więziennego, iż jest chory, wobec czego nie skorzystał z porannej przechadzki. Słapa zostawiając sam w celi, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na kratce okiennej.

Katastrofa aeroplanu wojskowego

WILNO, 8.6. (PAT) — Dzisiaj po południu samolot ćwiczebny podczas lotu nad miastem spadł na dach domu nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego. Wskutek upadku samolot przeleżał się na pół. Ogón samolotu spadł na środek ulicy zaważszy o druty. Skrzydła i silnik zawisły na dachu. W katastrofie ponieśli śmierć dwaj lotnicy: podchor. Kiernowicz i plut. Papezycki.

Nadużycia

w kole Str. Narodowego

POZNAN, 8.6. (PAT) — W kole powiatowym Stronnictwa Narodowego w Krotoszynie wybuchł skandal, który wywołał głośnie echo w miejscowym społeczeństwie.

Członkowie zarządu tego stronnictwa, Witkowski i dwaj bracia Dobrzak przywłaszczyli sobie fundusze, jakie wpływały ze składek członkowskich. Zarząd Stronnictwa Narodowego sprawy nie skierował do prokuratora, aby nie nadawał jej zbytejnego rozgłosu.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 9.05 Muzyka z płyt.
- 9.50 Koncert poranny w orkiestry 28 p. S. K.
- 11.00 Koncert południowy „Mile wspomnienia”.
- 12.03 Tanga argentyńskie.
- 12.15 Audycja dla dzieci młodszych: „Słoneczna opowieść” Kazimierza Konarskiego.
- 12.30 Muzyka z płyt.
- 15.45 „Skrzynka P. K. O.
- 16.00 Koncert w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego.
- 16.45 „Malarstwo Polskie” — odczyt.
- 17.00 Morze i pieśni (Tadeusza Łuczaja, przy fort. prof. Ludwik Urstein).
- 17.20 Koncert w wykonaniu kwartetu rozgłośni krakowskiej.
- 17.50 „Sosny” — pogadanka.
- 18.00 Pogadanka dla dzieci p. t. „Runkowe kłopoty”.
- 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. małej ork. P. R., Janiny Godlewskiej, Andrzeja Boguckiego oraz trójki radiowej.
- 20.30 „Poezja zapomnianego ludu”. O poezji łużyckiej — szkice literackie.
- 21.00 Koncert z placu Szczepańskiego w Krakowie.
- 22.15 Koncert warszawskiego kwartetu smyczkowego (transm. z Wiednia) — II kwartet K. Szymanowskiego; finale z II kwartetu Neutajcha, Adagio z II kwartetu Sikorskiego i final I kwartetu Lankowskiego.
- 22.45 Muzyka taneczna.

W dniu 8 czerwca 1936 r. rozstał się z tym światem nieodżałowany

B. P.

SALOMON LANDAU

W Zmarłym tracimy drogiego przyjaciela, współnika i szefa, pamięć o którym zachowamy na zawsze.

SZ. BORYSZAŃSKI
i współpracownicy firmy **Boryszański i Landau**

Skarga na magistrat stolicy

Zmiany personalne na ratuszu warszawskim

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że grono obywateli Warszawy przygotowało skargę do najwyższego trybunału administracyjnego na gospodarke tymczasowego zarządu miejskiego. W skardze tej m. in. powoływano się na list otwarty dr. Jaroszyńskiego, uzasadniający jego rezygnację ze stanowiska członka tymczasowego rady miejskiej, wobec niemożności ponoszenia odpowiedzialności za gospodarke miejską.

Do skargi dołączono także memoriał komisji rewizyjnej, działającej z ramienia ministerstwa

spraw wewnętrznych pod przewodnictwem senatora Artura Śliwińskiego.

Memoriał ten stwierdza, że komisja rewizyjna nie jest w stanie pracować z obecnym zarządem m. Warszawy.

Jak się dowiadujemy, wysłanie tej skargi zostało w ostatniej chwili powstrzymane w związku ze zmianą na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Utrzymuje się natomiast przekonanie, że w najbliższym czasie zajdą zmiany zarówno na ratuszu warszawskim, jak i wśród władz nadzorczych nad samorządem stolicy.

Śnieg pada w Szwajcarii

ZURYCH, 8.6. (PAT) — W Szwajcarii środkowej w ciągu paru ubiegłych nocy panowały przymrozki, dochodzące do 3 st. niżej zera.

W wielu okolicach zbiór owoców i winogron jest stracony. Spadł śnieg.

Niemcy bez miedzi

BERLIN, 8.6. (PAT) — Ze względu na brak surowców niemiecki przemysł elektryczny przystępuje do stopniowej zamiany przewodów elektrycznych z miedzi na przewody aluminiowe.

CASINO: DOLORES DEL RIO KRÓLEWSKA FAWORYTA

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 • Występy teatru liter. art. „ARARAT”
Dzisiaj i codziennie o godz. 9 wiecz. przebojowy program p. n. „Mojsze Kapojer” Reżys. Sz. Dżigan i J. Szumacher

Grand-Kino **Sylvia Sidney** w fascyn. filmie **CZAR MŁODOŚCI** Ceny na 1 seans od **80 gr.** Nast. seans od **109**

Wkrótce w Grand-Kinie — wielki polski przebój

Panienka z Poste Restante

UDZIAŁ BIORĄ: **ALMA KARR, WŁ. WALTER, FR. JAROSSY, MICHAŁ ZNICZ, M. CWIKLIŃSKA**

„CYRULIK WARSZAWSKI”
Po manifestacyjnym przyjęciu, ja kie publiczność łódzka zgotowała „Cyrulikowi” Warszawskiemu”, świąteczny ten kabaret literacki wystąpi jeszcze dziś i jutro o godz. 20.30 z brawurową satyrą polityczną „Z przedziałkiem”. Satyra obfituje w aktualne dowcipy polityczne, humor, piękną piosenkę, tworząc w efekcie kapitalną całość. „Cyrulik Warszawski” posiada najlepsze sily aktorskie, na jakie w tej chwili stać kabaret literacki w Polsce, a więc: Zimniską, Zelińską, Teresę, Rentgen, Olszę i Jarossy’ego.

„ROZMAITOSCI”
Dzisiaj o godz. 9 wiecz. w dalszym ciągu program p. n. „Mojsze Kapojer” w wykonaniu teatru „Ararat”.

WYNIK KONKURSU.
W dniu wczorajszym w obecności p. reagenta Szymona Tuleckiego dokonano obliczenia odpowiedzi, nadesłanych na konkurs wytwórni R. K. O. Radio-Films w kinie „Casino”.

Nadesłano ogółem 1244 kupony, przyczem największą ilość głosów zdobyły pp.: C. Czechowska (64), M. Brikertowa (60), H. Grynblau (11), R. Kacówna (9).

Nagrodę w postaci srebrnego lisa zdobyła wobec tego p. Czechowska.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Noce dziesięć dyżurują następujące apteki: Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charency (Pomorska 12); Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); Zajączkiewicza i S-ki (Zeromskiego 35); Gorczyckiego Z. (Przejazd 59); Epstein M. (Piotrkowska 225); Szymańskiego Z. (Przedzalniana 75)

POBÓR ROCZNIKA 1915. Dziś, przed komisją poborową nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1915 o nazwiskach, rozpoczynających się od liter R do Z włącznie, zamieszkali na terenie 9 komisariatu policji i na litery A, B, C, Ch, D, E, z terenu 11 komisariatu policji.

Przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 157) winni się stawić poborowi rocznika 1915 o nazwiskach na litery W, Z, z terenu 14 komisariatu policji, oraz poborowi rocznika 1914 (kat. B.) na wszystkie litery z terenu 1 komisariatu policji.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Sienkiewicza 37) winni się stawić poborowi rocznika 1915 na litery od J. do Z. włącznie, oraz poborowi z kat. B. rocznika 1913 i 1914 (wszyscy) z terenu gminy Radogoszcz. (li)

ZACHOROWANIA NA CHOROBY ZAKAŻNE. — W czasie od dn. 31 maja do dnia 6 czerwca 1936 r. zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 9 przypadków (w tygodniu poprzednim 9 przypadków), płuca 5 (14), błonica — 16 (14), odra — 29 (22), róża — 9 (3), krztusiec — 18 (20), gorączka pologowa — 2 (3), drętwa karku.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 88 przypadków, w tygodniu poprzednim 80 przypadków.

1.000 dzieci jedzie na półkolonje

Zgodnie z życzeniem p. wojewody Hauke - Nowaka, komitet niesienia pomocy najbiedniejszym, postanowił na swój koszt wysłać w bieżącym roku 1.000 najbiedniejszych dzieci na półkolonje.

Rekrutacja junaków do ochotniczych drużyn roboczych

Wobec licznych zapytań, oraz wobec stwierdzenia nieodpowiedniego oświetlenia akcji zatrudnienia młodzieży prowadzonej przez Fundusz Pracy, wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej warunki, na jakich akcja jest prowadzona.

Akcję zatrudnienia młodzieży prowadzi Fundusz Pracy na podstawach społeczno - wychowawczych w ochotniczych drużynach roboczych;

Życie ochotniczej drużyny roboczej opiera się na harmonijnym połączeniu zasady karności i podporządkowania władzom przełożonym z zasadami samorządu i współdziałania uczestników drużyny.

Kandydat na junaka ochotniczej drużyny robotniczej winien odpowiadać następującym warunkom:

- ukończony 16-ty, a nieprzekroczony 19-ty rok życia;
- pełne kwalifikacje zdrowotne do pracy w drużynach;
- posiadać pisemną zgodę rodziców lub opiekunów.

Uczestnicy ochotniczych drużyn roboczych otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, umundurowanie, całodzienne wyżywienie, opiekę lekarską, są ubezpieczeni od wypadków, korzystają z dokształcania i wszelkich urządzeń kulturalnych i sportowych drużyny, oraz przechodzą programowe wychowanie obywatelskie, fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Poza powyższymi świadczeniami za wykonywaną pracę techniczną otrzymują uposażenie zasadnicze, stosownie do posiadanego stopnia: kandydat — 0,30 zł., młodszy junak — 0,40 zł., junak — 0,50 zł., starszy junak — 0,60 zł. za każdą przepracowaną dniówkę. — Niezależnie od tego otrzymują wkład oszczędnościowy, deponowany na ich imię w wysokości 0,25 zł. za przepracowaną dniówkę.

Uczestnicy drużyny w stopniach junackich otrzymują niezależnie od powyższego za pełnienie odnośnych funkcji w drużynie dodatki funkcyjne w wy-

sokości 0,50 do 1,50 zł. dziennie za wszystkie dni w miesiącu.

Pracę techniczną wykonują uczestnicy drużyny według ustalonych norm, przy czym kandydaci dochodzą do tych norm stopniowo w zależności od wieku i w miarę rozwoju swoich sił fizycznych.

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Łodzi, pragnąc przyjąć z pomocą dotychczas jeszcze nie

zatrudnionej młodzieży — uruchomiło akcję zaciągową do Ochotniczych Drużyn Roboczych.

Jednocześnie nadmieniamy się, że wobec niewielkiej jeszcze ilości wolnych miejsc, chętni winni zgłaszać się niezwłocznie celem dokonania zapisu w referacie pośrednictwa pracy, oddziału wojewódzkiego biura w Łodzi, ul. Moniuszki 8, codziennie w godzinach od 8-ej do 13-ej.

Bezrobotni kołatają o pracę

Delegację przyjął wiceprezydent Godlewski

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Godlewski przyjął w zarządzie miejskim delegację robotników sezonowych.

Sezonowcy zwrócili się do zarządu miasta z prośbą o interwencję w dyrekcji Funduszu Pracy, aby zatrudniona została przy robotach miejskich ostatnia partia sezonowców, dotąd pozostających bez pracy. Delegacja wyjaśniła, że w tej ostatniej partii znajdują się sezonowcy, którzy

nie posiadają ani żadnego majątku ani członków rodziny pracujących. Prowadzona przez wojewódzkie biuro Funduszu Pracy kontrola już to stwierdzała, a mimo to, ostatnia grupa sezonowców nie została dotąd zatrudniona.

P. wiceprezydent Godlewski obiecał delegacji szybką interwencję i starania, aby wszyscy sezonowcy znaleźli w najkrótszym czasie pracę.

Panna Wanda Piłsudska

otrzymała świadectwo maturalne

Z Warszawy donoszą:

W gimnazjum im. Wandy z Poseltów Schachtmayerowej od była się uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości abiturjentkom gimnazjum.

Wśród uczennic kończących gimnazjum znajdowała się panna Wanda Piłsudska, starsza córka Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość rozdania świadectw zaszczylił obecnością p.

Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, p. Marszałkówną Piłsudską i minister oświaty prof. Wojciech Świętosławski.

Po przemówieniu przełożonej szkoły, p. prezydent m. st. Warszawy min. Stefan Starzyński wręczył maturzystkom książki p. t. „Piękno Warszawy”.

Panna Wanda Piłsudska, jako córka Pierwszego Honorowego Obywatela m. st. Warszawy, otrzymała piękne wydanie zbioru pism Or-Ota.

Od dyrekcji szkoły uczennice otrzymały w darze książki „Piśma wybrane J. Piłsudskiego”, oraz W. Sieroszewskiego „Józef Piłsudski”.

Za najlepsze ćwiczenie maturalne z dziedziny historii otrzymała nagrodę p. Wanda Piłsudska. Panna Piłsudska pisała o Marszałku.

Nowe maturzystki

W gimnazjum im. M. Konopnickiej otrzymały świadectwa dojrzałości następujące abiturjentki:

Goldówna Fela, Goldinówna Helena, Lubinińska Bronisława, Markowska Ella, Rotenberżanka Cyna i Załowska Janina.

Nie zawiera metalicznych domieszek — PUDER ABARID



wywołane, paraliżują chód, uniemożliwiają pracę

Plasterki „Stomil” usuwają niezawodnie odciski w krótkim czasie wraz z korzeniem. Żądać wyraźnie: „Stomil” oryginalny z pieczętką „Stomil” na każdym plasterku.

Adwokaci nie płacą na Fundusz Pracy

Wobec zapytań osób zainteresowanych wojewódzkie biuro funduszu pracy w Łodzi wyjaśnia, że adwokaci posiadający kancelarie adwokackie nie opłacają opłat na rzecz funduszu pracy z art. 15-go ustawy o F. Pr., gdyż oni mogą, w myśl obowiązujących przepisów pozostawać jednocześnie w stosunku najmu pracy, jako pracownicy najemni. Natomiast od wynagrodzenia otrzymywanego przez adwokatów, jako radców prawnych, winni oni uiszczać opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM W KINIE „EUROPA”

W kinie „Europa” wyświetlany jest film sensacyjny p. t. „Samochód Nr. 99” z udziałem Sir Guya Standinga, Feda McMurraya i Ann Sheridan. Odśladnia on precyzyjną pracę policji z największą plagą Ameryki — gangsterami. Po raz pierwszy na ekranie zostały zademonstrowane „sztuczki” zloczynców amerykańskich jak: zmienne tabliczki z numerami samochodu, zasłony dymne, które pomagają zloczyncom uciec przed sprawiedliwością i t. p. Z drugiej strony przedstawiona jest walka policji z bandytami, misterne zatrasowanie dróg przez oddziały policji, sygnały dawane przez radio policyjne i t. p.

Wśród tego niezwykłego środowiska reżyser przedstawia romans młodego policjanta, zakochanego w pięknej dziewczynie. Sir Guy Standing w roli podstępnego profesora Anthony, Fred McMurray jako dzielny policjant Ross Martin — stworzyli świetne kreacje aktorskie. „Samochód Nr. 99” jest filmem, który warto zobaczyć. W drugiej części programu — „Na zgłiszczach szczęścia” z Margaret Sullavan.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



125. KRÓL JEDZIE

Następca tronu, który dotychczas stał na czele armii oblega-

jącej La Rochelle, nie odznaczał się ani wojowniczością, ani specjalnym talentem strategicznym.



6a) Dlatego też obłędnie nie posunęło się ani kroku naprzód.

Nie zrobił też nic następcą tronu w kierunku przepędzenia Anglików z wyspy Rec, skąd poważnie zagrażali cytađeli Saint Martin i fortowi Pree.

To było zasadniczym powodem, który przyspieszył wyjazd króla z Villeroi.

Na czele 10.000 armji król szybko marszami podążał w kierunku La Rochelle, żeby stanąć na czele wojska i zmusić fortę do kapitulacji.

Wojsko zgrupowane w obozie entuzjastycznymi okrzykami witało monarchę, który na czele 10.000 żołnierzy wkraczał teraz do obozu.

Tuż za królem i jego świtą jechali na pięknych rumakach muszkieterzy i d'Artagnan stojąc w szeregu serdecznie zdaleka witał kapitana Treville i swych przyjaciół.

126. RADOSNE SPOTKANIE.

Prawdziwe powitanie nastąpiło dopiero po skończeniu ceremonji oficjalnych. Przyjaciele padli sobie w ramiona.

— Daję słowo, żeście przybyli w najodpowiedniejszej chwili — zawołał uradowany widokiem przyjaciół d'Artagnan. — Jedzenie pewnie jeszcze nie wystygło. Prawda, moi panowie — zwrócił się do obu gwardzistów, którym

w międzyczasie przedstawił swych przyjaciół.

— Ktoby się tego spodziewał, że czeka nas uczta zaraz po przyjeździe — powiedział z uśmiechem Portos.

— A czy przypadkiem niema tu kobiet? — spytał z drżeniem w głosie Aramis.

— A wino jakieś uczciwie macie tu? — dodał Atos.

— No chyba — odpowiedział d'Artagnan, — mamy przecież wasze.

— Nasze?

— No tak, wasze, to, któreście mi przysłali.

— To, któreśmy przysłali? — zapytał zdumiony Atos.

— No tak, te dwanaście butelek przedniego Anjou.

— Markę tę znam świetnie — powiedział Portos.

— Wiem, że to jest twoje ulubione wino — dodał Aramis.

— Ale tylko w tym wypadku, kiedy niema szampana — do

kończył Atos.



Walka z pornografią na polecenie ministra Składkowskiego

Z Poznania donoszą:
Zarządzeniem władz w Poznaniu dokonano zajęcia 16 druków o treści pornograficznej, m. in. czasopisma „Mon Paris”, „Paris Magasin”, „La Vie Parisienne”, „Sex Appeal”, broszurki „Złotka na ukos”, książki Edwarda Fuchsa p. t. „Illustrierte Sittengeschichte der Renaissance”.

Zarządzenie to jest w związku ze wzmocnionym nadzorem władz administracyjnych nad wszelkie go rodzaju pismami i drukami oraz wizerunkami pornograficznymi wskutek kategorycznego polecenia p. ministra spraw wewnętrznych.

TRAWIENIE REGULUJE CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1 — PRZY ROZWOLNIENIU
Nr. 2 — PRZY ZAPARCIU
Nr. 3 — PRZY UPORCZYWYM ZAPARCIU

Pożar w firmie Schweikert

Dzięki szybkiej interwencji straży nie doszło do katastrofy

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem centrala straży ogniowej powiadomiona została o wybuchu pożaru na terenie zakładów towarzystwa wyrobów włenianych i gumowych „Schweikert W. F.” spółka akcyjna przy ulicy Wólczańskiej 215.

Na miejsce wyruszyły niezwłocznie dwa oddziały straży: II i III z naczelnikiem Kosem na czele.

Okazało się, że pożar powstał

na parterze oddziału przedziału zakładów firmy Schweikert. — Przedziałnia z powodu urlopów udzielonych robotnikom, jest już nieczynna od tygodnia. Codziennie jednak portjer nocny i urzędnik firmy p. Proppe przeprowadzają kontrolę sal fabrycznych. Gdy wczoraj otworzyli drzwi jednego z wejść do przedziału buchnęły nagle na nich kłęby dymu. Palily się leżące w przejściu bele odpadków włenianych. Kontrolerzy szybko zatrzasnęli drzwi. Jednocześnie zaalarmowano straż.

Szybkie przybycie straży, mimo utrudnionego dostępu, z powodu prowadzonych na ulicy Wólczańskiej robót kanalizacyjnych i energiczna akcja zapobiegły katastrofie. Po 45-minutowej pracy straż zdołała płomień ugasić. Straty wynoszą około tysiąca złotych. Policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia przyczyny wybuchu pożaru. Narazie istnieje jedno przypuszczenie, że pożar powstał wskutek krótkiego spicia.

Warto przy tej sposobności przytoczyć zdanie jednego z wybitnych znawców pożarnictwa, który był obecny na miejscu. — Twierdzi on, że gdyby nie szybkie ugaszenie ognia, Łódź byłaby widownią pożaru w rozmiarach, jakich dotąd historia naszego miasta nie zna.

Złożyłyby się na to kompleksy gęsto ustawionych olbrzymich budynków fabrycznych, niezwykle wąskie odstępy między budynkami, otoczenie ogro-

dowe (gęste zadrzewienie), niebawale utrudniony dostęp wozów do budynków, a wreszcie prowadzone obecnie na ul. Wólczańskiej roboty kanalizacyjne. Pomijając już straty materialne pożar, gdyby wybuchł w chwili pracy robotników, mógłby spowodować nieobliczalne skutki w ofiarach ludzkich. Jednym słowem poszczęściło się dziś firmie Schweikert — zakończył nasz rozmówca... (li)

Strzały na ulicy

Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem na ul. Śródmiejskiej, między Wólczańską a Piotrkowską powstała bójka między kilku osobnikami, którzy przebywali w towarzystwie prostytutek.

W trakcie bójki jeden z osobników oddał kilka strzałów rewolwerowych. Jedną z kul ugodziła w nogę prostytutkę 23-letnią Helenę Banaś (Franciszkańska 88).

Wezwany lekarz opatrzył ranę ofiary postrzelenia i odwiózł ją do domu.

W międzyczasie na widok pohej uczestnicy bijatyki rozbiegli się i mimo pościgu nie zdołano ich ująć.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. (li)

Wolanow stale wzbogaca!

1 wygrana Zł. **1.000.000**
9 wygranych po Zł. **100.000**
4 wygr. po zł. **75.000** 28 wygr. po zł. **25.000**
15 „ „ „ **50.000** 23 „ „ „ **20.000**
i wiele innych po zł. **10.000, 5.000** i t. d.

na ogólną sumę około

Zł. **25.000.000**

oto imponujące wygrane 36 loterii

Szcześliwe losy 1-ej klasy są już do nabycia
W ZNANEJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE

J. WOLANOW

Łódź, Piotrkowska 11 lub 72.

Konto P. K. O. 141795

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Okupacja w Tomaszowie budującego się parku turystycznego

Tomaszowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sobotę o godz. 6-ej stu sezonowców przybyło na teren budującego się parku turystycznego przy Niebieskich Źródłach. Przybyli okupowali teren robót i pozostają tam od 2 dni, mimo deszczu i niepogody. Okupanci chronią się pod parasolami i prowizorycznie wybudowanymi szopami.

Sezonowcy domagają się podwyższenia dziennej stawki z zł. 3,50 na 4 zł.

W ciągu dnia dzisiejszego, na znak solidarności z okupującymi, 400 innych sezonowców, zatrudnionych przy pracach inwestycyjnych, przybyło na teren robót, nie podejmując jednak pracy.

Rzemieślnicy bez dyplomów nie będą mieli prawa kształcenia uczniów

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie rady izby rzemieślniczej pod przewodnictwem prezesa izby, p. W. Koczyńskiego. Ożywiona dyskusja wywołała sprawa tych rzemieślników, którzy uzyskali prawo nabyte, a którzy nie posiadają dyplomów mistrzów, zabiegają o przyznanie im prawa kształcenia uczniów.

W wyniku dyskusji większość członków rady izby wypowiedzia-

Betoniarze, brukarze i kamieniarze pracują nadal.

Dzisiaj odbyła się 3-godzinna konferencja z udziałem starosty Rajdla i wiceprezydenta dr. Gajewskiego z przedstawicielami związków robotniczych.

Konferencja nie dała rezultatu. Starosta i wiceprezydent Tomaszowa przybędą w sprawie okupacji do urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

ZE SPORTU.

W mistrzostwach kl. B.: Lechia (T) — Skra (P) 8:1, w mistrzostwach kl. C.: Hakoah (T) pokonał Tur (T) 1:0, a w meczu towarzyskim ŻTSG (T) zwyciężyło „Jutrzenkę” z Rawy 5:2.

KOLONJA AKADEMICKA W PIWNICZNEJ.

Koło akademików Żyd. H. A. Z. komunikuje, że tegoroczna kolonja wypoczynkowa odbędzie się w Piwnicznej - Zdroju. Wille malowniczo położone nad Popradem przy granicy czeskiej.

Pokoje 2 i 3-osobowe, wikt pierwszorzędny 5 razy dziennie.

Boisko nadaje się do wszelkich gier sportowych. Oplata za turnus 4-tygodniowy 78 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. zapewnione z każdej miejscowości. Informacji w Łodzi udziela sekretariat kolo przy ul. Piotrkowskiej 113 1-sze piętro, fr. w środy i piątki od godz. 9—10 wiecz., w pozostałe dni od g. 2—4 przy ul. Pomorskiej nr. 50 m. 2 u p. Jacobson.

Jaczejka komunistyczna

w fabryce Eiserta przy ulicy Żwirki

Wywiadowcy brygady politycznej wydziału śledczego w Łodzi zaobserwowali, że od pewnego czasu w fabryce Eiserta, przy ul. Żwirki 19 pewna grupa robotników wykazuje ożywioną działalność komunistyczną.

Wszystkie zostały obserwacje i przeprowadzone wywiady ustaliły, że na terenie fabryki powstała jaczejka komunistyczna, której członkowie kolportowali odezwy i nielegalne druki oraz sprzedawali znaczki MOPR.

W dniu 1 maja, w pochodzie, pod transparentem fabryki Eiserta zaobserwowano kilkanaście osób, wznoszących okrzyki

antyrządowe.

Ustalono dalej, że wszyscy ci osobnicy byli robotnikami fabryki Eiserta. Brygada polityczna dokonała kilkunastu aresztowań. Zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego, który postanowił w stosunku do pięciu zastosować jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Są to: Władysław Krysiak, l. 50 (Myśliwska 27); Kazimierz Konopa, l. 40 (Al. 1 Maja 68); Józef Józwiak, l. 40 (Gdańska 148); Władysław Łuczyński, lat 40. (Łączna 37) i Jan Misztal, lat 38 (Krakusa 5).

Zuchwale włamanie

do mieszkania rabina Borensztajna

Dom przy ul. Zachodniej 57 stał się wczoraj w południe terenem zuchwalego włamania.

W domu tym na 1 piętrze we froncie zajmuje 7-pokojowe mieszkanie rabin Dawid Borensztajn. Rabin przebywa obecnie wraz z rodziną na letnisku w Kolumnie.

Wczoraj w południe przez pół godziny mieszkanie było bez opieki. Skorzystali z tego nieujawnieni dotąd sprawcy, którzy oderwali kłódkę i wylamali zamek u frontowych drzwi. Gdy dostali się do wnętrza spakowali w worki różną garderobę, bieliznę, biżuterję i inne kosztowności, ogólnej wartości około 7.000 złotych.

Złoczyńcy zamierzali wraz z łupem ułotnić się, gdy nagle wrócili osobnik, któremu powierzono pieczę nad mieszkaniem. — Wówczas włamywacze rzucili

się do ucieczki przez wejście z oficyny, zabierając ze sobą część spakowanego łupu, wartości około 1.500 zł. Resztę pozostawili. Mimo pościgu, sprawców nie zdołano ująć.

11-tu obywateli z Vallabregues

Prasa francuska rozpisuje się szeroko o obywatelskim czynie 11 mieszkańców Vallabregues. Wygнали oni razem w ostatnim ciągu loterii francuskiej 3 miliony franków i przeznaczili całą tę sumę na odbudowę swego miasteczka, zniszczonego w ub. roku przez powódź.

Wszystcy ci szczęśliwcy i przykładni obywatele liczą ponad 70 lat. Ich obywatelski czyn jest dziś na ustach całej Francji.

RIALTO Dziś powtórzenie premjery!

Najpotężniejsze arcydzieło sezonu!

Pocz. o 4-ej



POTĘPIENIEC" został uznany w Ameryce przez swiataki krytyków amerykańskich za najlepszy film roku. Na wystawie w Wenecji nagrodzony przez sw. Autorów i Wydawców za najlepszy scenariusz. Nagrodzony w Belgii przez krytyków jako najlepszy film roku.

Francja--Polska

W najbliższych dniach udaje się do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych z Francją pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Mieczysława Sokółowskiego. Jak wiadomo, po wypowiedzeniu konwencji handlowej, z roku 1924, rząd polski zapowiedział podjęcie z naszej strony wszelkich starań, aby nowe podstawy prawne stosunków handlowych polsko - francuskich mogły wejść w życie już w dniu 1 lipca, czyli w terminie wygaśnięcia wypowiedzianej ostatnio umowy. Oczywiście jest rzeczą mało prawdopodobną, by w ciągu jednego miesiąca zdołano opracować obrzytą materię, jaką będzie objęty nowym układem.

Zastąpienie naszej konwencji handlowej z Francją z 1924 r. nowymi podstawami prawnymi było uzasadnione życiową koniecznością, ponieważ konwencja ta jest jedną z najstarszych naszych umów handlowych typu wyłącznie taryfowego, opartą o klauzulę największego uprzywilejowania i nie przedstawia już dzisiaj właściwej podstawy, normującej stosunki handlowe. Dzieje się to dlatego, że z jednej strony przywóz z Francji do Polski korzysta na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania z obniżonych stawek celnych, udzielonych w międzyczasie innym państwom, z drugiej zaś — tempo zmian, zaszłych w ostatnich czasach w normowaniu obrotów międzynarodowych, było tak znaczne, że konieczne stało się dodatkowe regulowanie naszych stosunków handlowych z Francją w postaci układów kontyngentowych. Układy te, zawierane na okresy kwartalne, stanowią od dłuższego już czasu właściwe tło polsko - francuskich obrotów towarowych.

Ogólne obroty handlowe polsko - francuskie skurczyły się w ostatnich pięciu latach (wartościowo) niemal trzykrotnie. Podczas gdy w roku 1930 wywóz nasz do Francji wynosił 75.178 tys. zł., to w r. 1935 tylko 32.620 tys. zł. Analogiczne cyfry dla przywozu z Francji do Polski wynoszą: 151.070 i 41.830 tys. zł. Salda obrotów polsko-francuskich są stale ujemne (z wyjątkiem roku 1932), wynosząc dla lat 1930 — 1935 kolejno: — 75.892 tys. zł., — 6.369, plus 2.175, — 3.368, — 5.375, — 9.210 tys. zł. Jak widzimy, te niekorzystne dla nas salda wykazały w ostatnich trzech latach poważny wzrost.

Umorzenie upadłości firmy „Trama“.

Sąd handlowy rozpatrywał sprawę upadłości firmy „Trama” sp. z ogr. odp. (Al. i Maja nr. 14), ogłoszonej na prośbę Banku Spółek Niemieckich w Polsce, sp. akc.

Upadłość ogłoszona została w maju r. b. wskutek załączonych przez Bank Spółek Niemieckich w Polsce 15 zaprotestowanych weksli, przyczem poszkodowana instytucja finansowa posiada jeszcze weksle upadłej firmy na 20.000 zł., których daty płatności jeszcze nie nadeszły.

Bank powoływał się na usunięcie przez firmę towarów oraz na weksla znajdujące się jeszcze w jego posiadaniu.

Adv. Szyfer, pełnom. banku oraz adv. Cymerman, rzecznik firmy „Trama” wnieśli podanie do sądu o umorzenie postępowania upadłościowego i obciążenie dalszymi kosztami firmy „Trama”

Sąd, zgodnie z wnioskiem pełnomocników stron, postępowanie upadłościowe umorzył, ściągając od firmy „Trama” zł. 100.— tytułem opłaty stosunkowej i przyznał syndykowi wynagrodzenie za jego czynności.

Śląsk — to potęga Polski

Co ma być dalej?

Przedsiębiorcy odczuwają coraz większe trudności przy zakupach surowca

Pomimo pobytu dyr. Kandla w Łodzi, który miał możliwość zbadać na miejscu sytuację surowcową włókiennictwa i obiecał poprzeć słuszne postulaty przemysłu włókienniczego w dziedzinie zaopatrzenia fabryk w surowiec i utrzymania ciągłości produkcji — sytuacja w tej dziedzinie ulega stalemu pogarszaniu.

Zwłaszcza ostatnio na skutek zmian przeprowadzonych przez komisję dewizową w dziedzinie dostarczania dewiz na bawełnę — sytuacja przedsiębiorców gwałtownie się pogorszyła.

Komisja dewizowa postanowi

ła przydzielać na faktury na bawełnę tylko 50 proc. gotówki, a 50 proc. promes. Wywołuje to niesłychane komplikacje i w praktyce paraliżuje całkowicie dostawę bawełny, gdyż ekspedytorzy nie zwalniają w tych wypadkach surowca.

Zaladowcy bawełny amerykańskiej zawiadomili swych agentów, że zwalnianie transportów surowca i dostarczanie go dla potrzeb produkcji odbywać się może tylko po otrzymaniu kabła na N. Jork, opiewającego na całą kwotę należności za bawełnę.

Przydzielanie dewiz do wyso-

kości 50 proc. nie jest więc żadnym załatwieniem, lecz poważnie utrudnia sytuację przedsiębiorców. Nawet w tych wypadkach, gdy np. wagon bawełny uda się podzielić, to i taka manipulacja nie usuwa trudności. Transport jest zapłacony tylko w połowie i będzie czekał trzy miesiące. Dla odbiorców powstaje nie tylko trudność przy zaopatrywaniu się w surowiec, ale i cały szereg dodatkowych kosztów w postaci opłat za składowe itd.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach zaopatrzenie surowcowe przemysłu kształtuje się coraz mniej korzystnie.

Wola towar, gdy niema walut...

Kiepskie targi na rynku towarów wełnianych

Na rynku artykułów półwełnianych panuje poważna stagnacja. Tranzakcje spadły do minimum, a i liczba kupców prowincjonalnych, jest minimalna. Tranzakcje mają charakter sporadyczny, polegający wyłącznie na UZUPELNIANIU SKŁADÓW. Większość producentów, szczególnie drobnych, nie zapoczątkowała jeszcze sprzedaży.

Okres obecny jest w dziale tym okresem międzysezonowym, ale tranzakcje normalnie są większe, aniżeli obecnie.

Producenci sądzą, że w związku z ostatnimi deszczowymi pogodami nastąpi w najbliższym czasie pewne ożywienie w dziale konfek-

cji paltowej, co może wpłynąć również na OŻYWIENIE W HANDLU ARTYKUŁAMI PÓLWEŁNIANYMI PALTOWYMI. W każdym razie o ile nawet przypuszczenia te sprawdzą się, tranzakcje na rynku będą nieduże, ponieważ podaż jest wystarczająca.

Na rynku zanotowano również ostatnio POWAŻNIEJSZE ZWROTY, co dowodzi, że również prowincja targowała bardzo słabo.

Stosunkowo korzystniej kształtuje się sytuacja na rynku lepszych artykułów wełnianych. Zdaniem sfer kupieckich, przyczyną ożywienia na tym rynku nie są wewnętrzne stosunki rynkowe, ale sytuacja

walutowa. W związku z NIEPEWNA SITUACJĄ NA RYNKU WALUTOWYM, kupcy zamiejscowi, i prowincjonalni, skłonni są zaopatrzyć się w towary lepszych gatunków, które, ich zdaniem, nawet i w okresie depresji i niepewności na rynku walutowym, zawsze POSIADĄ BĘDĄ SVOJĄ WARTOŚĆ. Dlatego też artykuły wełniane, jako lepsze gatunkowo, cieszą się znacznie większym popytem, aniżeli gorsze artykuły półwełniane.

Ceny na rynku oraz wypłacalność kupców nie uległy ostatnio żadnej zmianie, kształtując się nadal zadowalająco.

Zaświadczenia walutowe dla eksportu

Urząd celny nie wypuści towarów bez zaświadczeń

Obowiązek przedstawienia zaświadczenia walutowego istnieje: a) przy odprawie celnej ostatecznej wywozowej towarów, pochodzących z wolnego obrotu; b) przy powrotnym wywozie towarów zagranicznych, uszlachetnionych w Polsce (powrotny wywóz w obrocie uszlachetniającym czynnym); c) przy odprawie celnej warunkowej wywozowej towarów, przeznaczonych na wystawy, targi, jarmarki, konkursy i t. d.; d) przy odprawie warunkowej w obrocie biernym uszlachetniającym i reparacyjnym. Przy wywozie wymienionych towarów dopóki zaświadczenie walutowe nie zostanie przedstawione, OD PRAWA CELNA NIE MOŻE BYĆ DOKONANA I TOWAR NIE MOŻE BYĆ WYPUSZCZONY ZAGRANICĘ. Przy odprawie warunkowej wywozowej towarów krajowych jak również przy powrotnym wywozie towarów zagranicznych, odprawionych warunkowo — poza wypadkami przewidzianymi — nie wymaga się przedstawienia zaświadczenia walutowego.

Zaświadczenia walutowe wystawia komisja obrotu towarowego i doręcza je za pośrednictwem swych delegatów, względnie za pośrednictwem instytucji gospodarczych.

ZASWIADCZENIE WALUTOWE JEST WAŻNE W CIĄGU 3 MIESIĘCY OD DATY WYDANIA i służy tylko do jednorazowej odprawy celnej.

Urząd celny przy stosowaniu zaświadczeń walutowych — powinien

przestrzegać następujących przepisów: a) towar wywożony powinien odpowiadać nazwie towaru, wskazanego w zaświadczeniu walutowym; b) jeżeli jest mniej towaru, niż wskazano w zaświadczeniu nie stanowi to przeszkody do uznania zaświadczenia i to bez względu na różnicę; jeżeli natomiast zgłoszono do odprawy celnej więcej towaru, niż wymieniono w zaświadczeniu, to URZĄD CELNY MOŻE WYPUSZCIĆ ZAGRANICĘ NADWYŻKI TOWARU nieprzekraczającego przy drzewie — 10 proc. ponad wagę, wskazaną w zaświadczeniu, przy innych zaś towarach — 5 pr.

ponad wagę wskazaną W ZASWIADCZENIU; c) urząd celny nie jest obowiązany badać czy osoby wymienione w zaświadczeniach walutowych są zgodne z osobami, wymienionymi w dokumentach przewozowych, jak również nie bada, poza nazwą i ilością towaru, prawdziwości innych danych, wskazanych w zaświadczeniach.

Wzrost protestów

W maju u notariuszów Łodzi zaprotestowano 18.509 weksli krajowych na sumę 1.959.343 zł. 83 gr.

W łódzkim okręgu sądowym zaprotestowano 20.068 weksli krajowych, na ogólną sumę 2 milj. 136.650 zł. 84 gr.

U notariuszów m. Łodzi wykupiono przed sporządzeniem protestu 6.699 weksli krajowych, na sumę 858.565 zł. 73 grosze.

W porównaniu z kwietniem liczba protestów w Łodzi zwiększyła się o dwa tysiące.

Protestów weksli zagranicznych w miesiącu maju r. b. nie było.

Mocniejsza tendencja na rynku papierów.

Na rynku warszawskim tendencja dla papierów dywidendowych była naogół mocniejsza. Jedynie dla akcji Banku Polskiego nie zanotowano wyższej kursów.

Na łódzkim rynku prywatnym akcje Banku Polskiego notowano 103 w placeniu, 104 w żądaniu. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna uległa zmniejszeniu o 100 punktów, spadając do 57 w placeniu, 57,25 w żądaniu, a 4 proc. pożyczka dolarowa zwykła uległa o 50 punktów, dochodząc do 50,50 w placeniu, 51,50 w żądaniu.

Pozostałe papiery wartościowe w obrotach prywatnych notowano: 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. — 47, w placeniu, 48 w żądaniu, 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna I emisji — 67 — 68,50, 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna II emisji 68 — 69,50, 6 proc. pożyczka dolarowa — 76,50 — 77,50, 3 proc. pożyczka budowlana 24,50 — 25,50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 49 — 51.

Obroty na rynku prywatnym papierami wartościowymi nieduże przy tendencji słabszej dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych serji X K. oraz 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, natomiast przy tendencji mocniejszej dla 4 proc. pożyczki dolarowej, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. uległy zmniejszeniu o 50 punktów.

Pozostałe papiery wartościowe, którymi dokonywano obrotów na łódzkim rynku prywatnym, kursów swoich nie zmieniły.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba. W obrotach między Bankiem Polskim a bankami dewizowymi zanotowano kursy następujących dewiz: Amsterdam 359,30 plus 5), Berlin 213,45, Bruksela 89,90 (— 5), Kopenhaga 118,50 (— 110), Londyn 26,51 (— 23), N. Jork 5,31,38, N. Jork — katal 5,31,50, Oslo 133,30 (— 100), Paryż 35,01, Praga 21,98, Sztokholm 136,90 (— 90), Zurych 172 (plus 20).

Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5,29, kanadyjskie 5,26, floreny holenderskie 358,30, franki fr. 34,92, franki szwajcarskie 171,50, belgi belg. 39,65, funty ang. 26,42, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,25, duńskie 118, norweskie 132,65, szwedzkie 136,25 liry włoskie 33, marki fińskie 11,55 marki niemieckie 135, w srebrze 154, pesety hiszpańskie 62, szylingi austriackie 98.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była bardzo mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego i metaburgicznymi. Notowano: Bank Polski 104 (plus 100), Cukier 30 — 29,75, — 30,25 (plus 75), Węgiel 15,75 — 16,25 (plus 125), Lipopy 14, Modrzejów 6,25 (plus 5), Ostrowieckie 33 — 33,75 (plus 125), Starachowice 36,25 — 36,50 (plus 60), Haberbusch 44 (plus 50).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla pożyczek w walucie złotej. Obrotów większych dokonano 3 proc. inwest., 7 proc. stabil. i 5 pr. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dol. 50,25 — 50,50, 3 proc. inwest. I em. 68,50, serje 78,50 (plus 150), II em. 69,50, 5 proc. konwers. 52,75, 6 proc. dol. 77,50, 7 proc. stabil. 57 — 57,25 (— 75), odcinki po 500 dolarów 57,50, 8 pr. Przemysłu Polskiego funtowe 94,50 4 i pół proc. ziemskie 45,25 — 45 — 45,25 (plus 25).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Inwest. I em.	68,75	68,25
Inwest. II em.	69,75	69,25
Dolarówka	50,50	50,00
Konwersyjna	53,00	52,75
Stabilizacyjna	59,00	58,00
Bank Polski	104,00	103,00
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	16,00	— 16,25
Pszonica	24,25	— 24,50
Pszonica zbierana	24,00	— 24,25
Jęczmień	16,00	— 16,25
Owies	16,75	— 17,00
Owies zbier.	16,25	— 16,75
Mąka żytnia 1)	22,00	— 23,00
Mąka żytnia 2)	23,50	— 24,50
Mąka pszenna	37,25	— 39,25
Otreby żytnie	10,75	— 11,25
Otreby pszenne	10,75	— 11,00
Otreby pszenne gr.	11,00	— 11,25
Rzepak	—	—
Groch Victoria	25,00	— 28,00
Makuch Iniany	16,00	— 17,00
Makuch rzepakowy	14,00	— 15,00
Siemie	39,00	— 41,00
Ziemniaki	3,75	— 4,25
Łubin niebieski	10,75	— 11,25
Łubin żółty	13,50	— 14,50

Wycieczki

do Jugostawii, Rumunii, Bułgarii i Turcji.

Indywidualne przejazdy **do PALESTYNY**

Generalne Przedstawicielstwo **„INTOURISTA”**

Wycieczki i odwiedzanie krewnych w Z. S. S. R. jakoteż wyrabianie zezwoleń na przyjazd krewnych do Polski.

ORBIS, Piotrkowska 18 tel. 249-40 i 101-01.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15 ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do **Sale'u**

Łódź-Wiedeń w... Warszawie

Niezrozumiałe stanowisko naczelnej magistratury gier sportowych

Łódź ciągle traktowana jest po macoszemu przez naczelną magistraturę gier sportowych. Niedawno zarząd ŁOZPR podał się do dymisji po pamiętnym turnieju przed olimpijskim, który z winy okręgów i PZPR nie doszedł do skutku.

Zarząd PZPR do dnia dzisiejszego nie zajął się jeszcze kwestją złożonej dymisji łódzkiej władzy, które słusznie żądają, by winni odwołania turnieju w Łodzi zostali ukarani i by koszty poniesione przez ŁOZPR zostały przez naczelne władze w całości pokryte.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, iż mimo fiaska turnieju przedolimpijskiego w Łodzi, zarząd PZPR zdecydował się na jeszcze jedną próbę i postanowił sprowadzić do Polski reprezentację Austrii. PZPR nie raczył nawet przydzielić Łodzi chociażby jednego spotkania, wyznaczając zawody z austriakami w Katowicach, Krakowie i Warszawie.

Na szczęście Kraków zrezygnował z organizowania zawodów i PZPR nareszcie zdecydował się na odstąpienie Łodzi zawodów z reprezentacją Wiednia, ale wyznaczył zawody... do Warszawy.

Stanowisko PZPR jest conajmniej dziwne. Zawody w Łodzi wywołałyby wielkie zainteresowanie wśród licznych zwolenników gier sportowych.

W dniu wczorajszym łódzkie władze gier sportowych otrzymały zaproszenie do wysłania reprezen-

 Sygnatura: V KM. 1008 | 55 i 1115 | 36
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go Leon Wasowski, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że dnia 19 czerwca 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul.

Piłsudskiego 65 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do **Leszara Margulies**a składających się z przyborów do pisania, kredensu, zegara, 2 nocnych stolików, toaletki, patefonu, 21 tomów encyklopedji, kredensu, biurka, stołu, 3 krzesel, 2 foteli, szafy-biblioteczki, szafy, kanapy, żyrandela, lampy oszacowanych na łączną sumę zł. 690.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1936 r.
 Komornik: (—) Leon Wasowski

tacji szczyptorniaka Łodzi na mecz do Warszawy, który odbędzie się w dn. 15 b. m.

Zdymisjonowany zarząd ŁOZPR zaakceptował propozycję PZPR i zamierza wysłać do Warszawy następującą drużynę: Kowalinski (Zjednoczone), Kowalczyk (LKS), Owczarek (IKP), Warwiszer (IKP), Zieliński (LKS), Zurawlow (TUR), Reichelt II (Zjednoczone), Grubert, Załuski, Bujnowicz (LKS) i Przygoński (IKP). Wraz z drużyną wy-

jedzie do Warszawy kapitan związkowy ŁOZPR p. Kościelski.

W związku z powyższymi zawodami, wydział gier i dyscypliny odwoła wszystkie zawody o mistrzostwo Łodzi w szczyptorniaku, wyznaczone na nadchodząca niedzielę.

Na podstawie wykazanej formy naszych czołowych zawodników w Warszawie, kapitan szczyptorniaka ustali listę do grupy olimpijskiej.

Kwaśniewska i Wajsówna zaatakują rekordy Polski

Jak się dowiadujemy, na meczu lekkoatletycznym LKS — Warszawianka, który odbędzie się w czwartek o godz. 16-ej na stadionie przy Al. Unji, dodatkowo wystąpią Kwaśniewska i Wajsówna.

Kwaśniewska będzie próbowała pobić dopiero co ustanowiony rekord Polski w rzucie oszczepem, zaś Wajsówna podejmie próbę poprawienia swego rekordu w rzucie dyskiem. Dzięki udziałowi Kwaśniewskiej i Wajsówny impreza lekkoatletyczna zyskuje na atrakcyjności.

Warszawianka potwierdziła w dniu wczorajszym przysłanie do Łodzi najsilniejszej drużyny z Lokajskim, Gierutą i Moronczykiem na czele. Rewelacyjnie zapowiada się zwłaszcza start Lokajskiego w rzucie oszczepem. Przeciwnikiem jego ma być b. rekordzista Polski — Turczyk z Poznania.

LKS przygotowuje swą najsilniejszą drużynę z Radwańskim, Bobińskim, Blaszczykiem i in.

Puchar Davisa

Pallad pokonał Destre-meau

PARYŻ, 8.6. (PAT) — W poniedziałek w Paryżu na meczu o puchar Davisa Francja — Jugosławia Pallada (Jugosławia) pokonał Destre-meau (Francja) 6:1, 1:6, 8:6, 6:4.

Stan meczu w chwili obecnej brzmiał 2:2. O zwycięstwie jednej z drużyn zadecyduje spotkanie Puncet — Boussus.

Admira bije Opawę 17:1

KRAKÓW, 8.6. (PAT) — W poniedziałek wieczorem przybyła do Krakowa wiedeńska Admira. Wiedeńscy wystąpią we wtorek przeciwko polskiej drużynie olimpijskiej.

Goście przyjechali w nastroju optymistycznym po rekordowym zwycięstwie nad reprezentacją Opawy 17:1.

Urlop na morzach południa

od 29.VI do 14.VII zł. 500.—

Do WARNY

od 5.VII do 19.VII zł. 242.—

Do Wiednia

od 10.VI do 16.VI zł. 95.—

Paszporty kuracyjne do Austrii, Czechosłowacji i Jugosławii

Bilety lotnicze

Wagons-Lits Cook

Piotrkowska 68

tel. 170 70

Doskonale wyniki zjazdu

Impreza ŻKM-u udała się pod każdym względem

W dniu wczorajszym ogłoszone zostały oficjalne wyniki motocyklowego zjazdu gwiazdziste go do Łodzi, zorganizowanego przez Ż. K. M.

Pierwsze miejsce i najlepszy wynik dnia uzyskał Pałowicz (Wileński T. C.), na solówce, który przebył 581 klm.

Drugie miejsce zajął zawodnik ŻKM, Pytowski na maszynie z przyczepką, który przebył 564 klm.

Pałowski (Dąb) czuje się lepiej

Jak się dowiadujemy, przebywający w szpitalu św. Józefa kontuzjowany na meczu LKS — Dąb bramkarz katowicz, Pałowicz, ma się nieco lepiej i mimo dość poważnych kontuzji, nie grozi mu żadne komplikacje.

Przyjazd Otta odłożony na środę

W dniu wczorajszym miała się odbyć w ŁOZPN-ie konferencja z trenerem PZPN, p. Kurtem Otto, który miał w dniu dzisiejszym rozpocząć treningi z piłkarzami łódzkimi. Tymczasem, dowiadujemy się, że ze względu na dzisiejszy mecz piłkarski reprezentacji Polski z Admirą w Krakowie, PZPN polecił p. Otto obecność na meczu i równocześnie odłożył jego przyjazd do Łodzi na środę.

W solówkach, w kl. B. (do 350 ccm) pierwsze miejsce zajął Tymowski Wiesław (LKM.), 540 kilometrów; 2) Rubinsztajn (ŻKM) 538 klm.

W kl. C. (ponad 350 ccm) I-e miejsce zajął Pałowicz (Wil. T. C.) — 581 klm., 2) Ruszecki (Ż. K. M.) 510 klm.

Na maszynach z przyczepkami w kl. F (do 600 ccm.) pierwsze miejsce zajął Rozen (ŻKM.) 547 klm., 2) Kostrzewski (PKM.-W-wa) 529 klm.

W klasie G (ponad 600 ccm) 1) Pytowski (ŻKM.) 564 klm. 2) Staryński (LKM.) 479.

Jak widzimy, wyniki są doskonałe, przeciętna 49 klm. na godzinę jest rekordowa, jeżeli się weźmie pod uwagę niezbędną stratę czasu na meldunki i tankownie.

W zjeździe ŻKM. wzięło udział 60 zawodników, z czego 43 przybyło na mecie w określonym czasie bez punktów karnych. Reprezentowanych było 8 klubów:

Wileński T. C., PKM. (W-wa), Strzelec (W-wa), Legja (W-wa), Toruński K. M., Tow. Cykl. i Mot. (Pruszków), LKM. i ŻKM. Union - Touring nie brał udziału w zjeździe.

Po zawodach, w obecności delegata PZM., kapitana turystycznego związku p. Dochy i sekretarza kpt. Krupińskiego, oraz kpt. Kuleszy, odbyło się rozdanie nagród. Niezależnie od wymienionych zwycięzców, nagrody otrzymali: Więcek (LKM.) —

znany kolarz — za najwyższą przeciętną (490 klm. w ciągu 10 godzin), nagrodę klubową — P. K. M. - W-wa), a nagrodę zesłolową — LKM. (Łódź).

Organizacja zjazdu była doskonała, a wyniki sportowe przeszły najsmielsze oczekiwania. — Trzeba dodać, że w znacznej mierze przyczynił się do wzorowej organizacji prezes ŻKM. p. J. Wolf.

LKS gra z Wisłą W czwartek jeden mecz ligowy

W czwartek odbędzie się w Krakowie jedyny mecz ligowy pomiędzy leaderem tabeli, mistrzem Polski Ruchem a kandydatem do tytułu mistrzowskiego Wisłą.

WSS wyznaczył do prowadzenia powyższych zawodów p. Krajcaraka.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 14 b. m. odbędzie się następujące zawody ligowe:

Legja — Warszawianka, sędziuje p. Staliński z Poznania.

Wisła — LKS sędziuje p. Hausman z Lwowa.

Pogoń — Garbarnia sędziuje p. Fass z Warszawy.

Śląsk — Warta, sędziuje p. Rutkowski z Krakowa.

Dąb — Ruch, sędziuje p. Arczyński z Krakowa.

LKS ma obecnie dwa mecze wyjazdowe: z Wisłą w dniu 14 i z Legją w dniu 21 b. m.

CORSO
 Poc. w dni powsz. o g. 4-ej, w sob., niedziele i święta o 12
Beny nadal niższe!

— I. — **GRZESZNIK** | **KOPCIUSZEK** | — II. —
 Wielki podwójny bezkonkurencyjny program!
 W rolach głównych: **Joel Mc. Crea i Sallie Blane** (Spełnione sny)
 W rolach głównych: **Hether Angel i Esther Ralston**

PRZEWIDSIWIE

 Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś premiera! Najpiękniejszy film wiedeński z rasowym **Gustawem Fröhlichem** p. t. **SZALONY PORUCZNIK**
 W filmie śpiewane są następujące piosenki: Piosn. miłości (Liebeslied). Najpiękniejsza gwiazda to ty, How-fox (Du bist der schönste Stern, den es gibt). — W rolach głównych: Prócz Gustawa Fröhlicha bierze udział kwiat aktorstwa wiedeńskiego: **Lizzie Holzschuh, Adela Sandrock, Georg Alexander.** Ceny miejsc na pierwszy seans **50 gr.** wszystkie miejsca **50 gr.**

KINO TEATR MIRAZ
 11 LISTOPADA 16
 Poc. 0 4

Dziś i dni następnych! Film, który wstrząsnął sercami milionów widzów
Oskarżam Cię, Matko! (La Maternelle)
 Film nagrodzony 16 złotymi medalami w Europie i Ameryce.

KINO TEATR METRO
 PRZEJAZD 2
 Poc. 0 4

Dziś i dni następnych. **ANNAPOLIS** (Bengali na morzu). Film, który wprowadził w zdumienie świat! Reż. Ernest Lubicz. — W roli gł. **Ryszard Cromwell**
KINO TEATR ADRIA
 GŁÓWNA 1
 Poc. 0 5

PIÓRA wieczne wszystkich marek
w wielkim wyborze poleca

JERZY MILL, Piotrkowska 73.

Reprezentacja najnowszych
piór
wiecznych **D-ra Jungh'a**

CAPITOL

Dziś premiera!

**Rewelacyjna
zniżka cen!**

BALKON **54** GROSZE

I miejsce **1.09**

II MIEJSCE **85** GROSZY

Porywające arcydzieło
z cyklu filmów niesamo-
witych o frapującej i
emocjonującej treści

„DOKTOR X”

Reżyserja twórcy filmu „KAPITAN BLOOD” — MICHAŁA CURTIZA
W rolach głównych: **LIONEL ATWILL, FAY WRAY**
Nadprogram: Wspaniały dodatek muzyczny oraz kronika P. A. T.

Przetarg.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy Oddział w Łodzi ogłasza sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego **4000 worków różnych**

Oferty na piśmie należy składać w biurze Oddziału Funduszu Pracy, ul. Podleśna 6, do dnia 10-go czerwca r. b. do godziny 12, po tym czasie nastąpi rozpatrywanie ofert.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć Komisji Przetargowej w dniu przetargu.

Worki można oglądać codziennie od godziny 13 do 15-ej w magazynie oddziału Funduszu Pracy, ul. Ogrodo wa nr. 78.

Komisja Przetargowa zastrzega sobie wybór oferenta, a w razie nieosiągnięcia odpowiedniej ceny — prawo ostatecznej decyzji.

WOJEWÓDZKIE BIURO FUNDUSZU PRACY ODDZIAŁ W ŁODZI

Do akt. Nr. Km. 1199 | 36

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1936 r. o godz. 15 w Łodzi

przy ul. Kolejowej 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

2 wozów, rolwagi i 2 koni oszacowanych na łączną sumę zł. 640.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.5. 1936 r.

Komornik: W. Trzebiatowski
Sprawa Idzie Majera Frenkla
p-ko Markusowi Fremtowi

Do akt. Nr. Km. 275 | 36

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 17 czerwca 1936 r. o godz. 12—14 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

trzy wózki warsztaty mechaniczne, biurko amerykańskie oszacowanych na łączną sumę zł. 580.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29.5.36 r.

Komornik (-) Stefan Górski
Sprawa T-wo Ubezp. „Polonia”
p-ko Arnoldowi Stillerowi

Czystość to zdrowie!

Zjednoczeni
**Czyściciele szyb
i froterzy**

Piotrkowska 44, tel 202-14
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie bluz i pokoi, odkurzanie elektroluxem.
Ceny przystępne.

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi rozpisuje przetarg na wykonanie robót kanalizacyjnych na posesji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 225.

Słupy kosztorys oraz warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Administracyjno - Gospodarczym w Łodzi, ul. Wólczańska 225, pokój Nr. 8 w godz. urzędowych, t. j. od 8 do 15 (w sobotę do godz. 13-ej).

Oferty należy składać w Wydziale Administracyjno - Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi w zapieczętowanych kopertach, najpóźniej do dnia 16. VI. r. b. o godz. 12-ej.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

4—6 pp.

Wólczańska 23, tel. 139-88

Dr. med.

H. LUBICZ

CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

powrócił

Cegielniana 7, tel. 141-32.

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11.

KRYNICA

Dr.

Leon Szajerowicz

Choroby wewnętrzne i kobiece

Willi Vogla, ul. Piłsudskiego

Dr. med.

M. JAKOBSON

chor. chirurgiczne

(Spec.: chirurgia kostna)

powrócił

Ul. Dr. Sterlinga 22, tel. 174-42.

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**

chor. skórne i weneryczne

przyjm.: 8 r.—9 w., w niedz. 9—1 pp. Panię przyjmuje kobieta lekarz

PIOTRKOWSKA 161

PORADA 3 ZŁ.

ŁODU

od najmniejszej ilości dostarcza **B. Rubinek, Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05**

Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Przemysł i Handel Włókienniczy

„PRINT”

Spółka Akcyjna w Łodzi

BILANS na dz. 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY: Gotówka i banki zł. 153.471.82; Papiery wartościowe zł. 24.800.—; Weksle w portfelu i Inkasie zł. 98.885.32; Towary zł. 219.868.46; Dłużnicy: odbiorcy zł. 208.509.48; dostawcy, zaliczki i depozyty zł. 222.810.48; Inni dłużnicy zł. 240.332.12; Sumy przechodnie zł. 28.140.45; Ruchomości zł. 4.295.10. Razem zł. 1.201.113.23.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny zł. 250.000.—; Kapitał zapasowy zł. 7.745.—, dopisano w r. 1935 zł. 5.755.—; Wierzyciele: banki zł. 1.637.27; Podatki zł. 50.906.10; dostawcy zł. 605.989.85; odbiorcy zł. 154.536.48; Sumy przechodnie zł. 8.543.85; Zysk: pozost. z lat ub. zł. 28.793.09, zysk za 1935 r. zł. 87.206.61. Razem zł. 1.201.113.23.

Rachunek strat i zysków

WINIEN: Przeniesienie na Kapitał Zapasowy zł. 5.755.—, wypłacone za dywidendę i Komisji Rewizyjnej za lata ub. zł. 125.660.—; Straty na dłużnikach zł. 31.773.90; Koszty administracji ogólnej zł. 129.230.—; Koszty Handlowe zł. 52.535.91; Procenty zł. 86.507.30; Podatki zł. 109.921.92; Świadczenia socjalne zł. 6.235.14; Zysk: pozost. z lat ub. zł. 28.793.09, zysk za 1935 r. zł. 87.206.61 Razem zł. 663.558.87.

MA: Przeniesienie zysku z lat ub. zł. 160.148.09; Dochód na towarach zł. 503.410.78. Razem zł. 663.558.87.

Ogłoszenia drobne

Nauczanie i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczym w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1.30—3. Lekeja 1 zł. 01—3

Kupno i sprzedaż.

WÓZKI dziecięce, wyżymaczki pocenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70—9

Uzdrowiska

KRYNICA

Po kilkuletnim prowadzeniu w Muzeum powrócił do **KRYNICY** i prowadzi pensjonat „**RAMONA**” Tel. 277.

Znakomita kuchnia. Ceny niskie. Zarząd **BRAUNOWNA.**

RYTRO w Beskidach nad Popradem. Pensjonat dla dzieci i młodzieży szkolnej pod opieką rutynowanych pedagogiczek. Ceny od 4—5 zł. Zgłoszenia przyjmują w godz. 3—5. Konówna, Wólczańska 65, tel. 113-33, Tuwimowa, Magistracka 20.

KOLUMNA „Zacisze” ma jeszcze dwa mieszkania do wynajęcia. 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią. 69-3

KARWIA N. BAŁTYKIEM. Pensjonat „Znicz” Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych czynny od 1 czerwca 1936 r. Informacji udziela sekretariat ul. Piotrkowska 61, tel. 190-05, w godz. 5—9 wiecz.

ZAWOJA u stóp Babiej Góry — willa Jutrzenka, położona nad rzeką i lasem poleca umebłowane mieszkania z kuchniami lub bez na sezon letni. Wiadomość w firmie „Manon”, Piotrkowska 70. 36-3

Posady

KORESPONDENT pierwszorzędnego polsko-niemiecko-francusko-angielski, znajomość buchalterji, wolny pół dnia, względnie parę godzin dziennie. Referencje. Oferty sub. „Samodzielny” 065—2

POSZUKUJE się do pensjonatu energicznej osoby (gospodyni) do pomocy. Oferty sub. „Rutynowana”

Lokale

5-CIO lub **6-CIO** POKOJOWE nowoczesne słoneczne mieszkanie z hallem w ogrodzie, parter I-sze piętro poszukiwane. Oferty z podaniem warunków sub. 35 do administracji. 31-3

Oszczędzaj...
ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczęśliwić na całe życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zastępują na zaufanie!
„OLLA”
PREZERWATYWY...
SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. NR 1959701
W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJCIE SIĘ MAŁOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

CUKIERNIA „ŹRÓDŁO”
PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72
poleca
WYBOROWE LODY
wraz z wodą sodową i waflem porcja **35 gr.**
KOLACJE JARSKIE
z 4-ech dań po 1.— zł.

Sygnatura: V Km. 1108 | 36
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go Leon Wasowski, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że dnia 17 czerwca 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Cegielnianej 4 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do **Marjem Ssefner** składających się z kredensu, zegara, 2 nočných stolików, toaletki z lustrem, szafy, stołu, 5 krzesel, 1 fotela, lampy oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 maja 1936 r.
Komornik: (-) Leon Wasowski

„GŁOS PORANNY”
nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u **Lewenberga**

2 SALE fabryczne po 600 mtr. kw. żelazo-beton, światło z 3 ch stron, gotowe urządzenia transmisyjne, centralne ogrzewanie, własny napęd do wynajęcia. Telefon 188-91. 227—10

W NOWOCZESNYM domu p. Sa lomonowicza, Gdańska 57, tel. 185 94 jest do oddania frontowe, słoneczne 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz centralnem ogrzewaniem. Oglądać można cały dzień. Administrator domu. 72-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.